Ner 212. Kraków 17 Września — Piątek. Rok 1869.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów,

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|
| **Miejscowa** w Krakowie . . . . | złr. 20 — | złr. 5 — | złr. 2 |
| **Pocztą** w państwie Austryackiem | „ „ 24 — | „ „ 6 — | „ „ 2 c. 25 |
| „ do Prus i Rzeszy niemiec. | „ tal. 16 sgr. 20 | „ tal. 4 sgr. 5 | „ tal. 1 sgr. 15 |
| „ „ Francyi i Anglii | „ fran. 108 | „ fran. 27 | „ fran. 10 |
| „ „ Belgii Włoch i Szwajcary | „ „ 80 | „ „ 20 | „ „ 7 |

**Listy** z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

**Prenumeratę przyjmują:**

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

**Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

**Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglii w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr. 1 — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr. 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund.*

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

**na „CZAS“**

**od 1go października 1869**

w Krakowie:

| rocznie, | półrocznie, | kwartalnie, | miesięcznie, |
|---|---|---|---|
| złr. **20.**— | złr. **10.**— | złr. **5.**— | złr. **2.** |

*Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:*

| rocznie, | półrocznie, | kwartalnie, | miesięcznie, |
|---|---|---|---|
| złr. **24.**— | złr. **12.**— | złr **6.**— | złr. **2 25.** |

Prenumeratę przyjmują:

*We Lwowie:* w Ajencyi **„CZASU“** p. A. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

*W Wiedniu:* p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22.

*W Paryżu:* (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr 1, tudzież wszystkie urzęda pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od **1go każdego miesiąca.**

Cena **„CZASU“** za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

**Prenumeratę miejscową przyjmuje także księgarnia Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej N. 69.**

## Kraków 16 września.

Pierwszą zasadą w taktyce parlamentarnej jest znać zamiary swego przeciwnika. Organa centralistyczne wiedeńskie zanadto głośno przemawiały, abyśmy nie mieli wiedzieć, że przeciwnikiem Sejmów krajowych w ogólności, a naszego w szczególności, jest stronnictwo hegemonii niemieckiej, które się wiernokonstytucyjnem i liberalnem zowie, a niestety, uważa się oraz za ministeryalne, bo gabinet obecny w Przedlitawii na niem się opiera. Dla tego też nie wiemy, jak wysoko sfery jego sięgają, ale zawsze przeciwnik nasz jest znany, choćby nawet doświadczenie najbliższe już było dostatecznem do tej świadomości.

Organa powyższe nie tylko jednak dały poznać przeciwnika, ale oraz odsłoniły jego zamiary. Czuje się on zapewne dość silnym na to. Postaraliśmy się wczoraj zamiary te, o ile możemy, w najważniejszych rysach przedstawić, chociaż oddawna podobno, jako domysł, z poprzedniego doświadczenia nabyty, były one w kraju znane.

Drugą zasadą w walce parlamentarnej (a parlament bierzemy tu za pole ścierania się stronnictw w życiu konstytucyjnem) jest unikanie wszelkiego kroku odpowiadającego zamiarom przeciwnika, a mianowicie nieprzyjmowania walki na tem polu, na jakiem on ją ofiaruje. Uczynić to co przeciwnikowi wydaje się być na rękę, przyjąć walkę na pozycyi przez niego obranej, zawsze jest niebezpieczne: bo pomimo wszelkiego zaufania w siły i najlepszego ich obrachowania, koleje i wypadek walki są zwykle niepewne, a przytem samo wprowadzenie swych zamiarów w wykonanie nastręczyć może przeciwnikowi nieobliczone z góry korzyści. Tem więcej czynić tego nie należy, jeżeli żadna ku temu nie zmusza konieczność, jeżeli bez hazardu można prowadzić z nim walkę na innem polu, jeżeli taktyka wskazuje środki, za pomocą których chociaż nie tak nagle, ale w końcu, przy okolicznościach odpowiednich, wygrana jest zapewnioną.

Taką taktyką w naszem przekonaniu jest właśnie droga, w onegdajszym artykule na tem miejscu wskazana. Na niej ukazują się nam środki, za pomocą których dalszą walkę korzystnie toczyć możemy. Nie przyjmujemy walki na polu bezpośrednich wyborów, skoro nam je ofiarują, nie schodzimy z pola legalności, skoro życzyć sobie tego zdają się. Lubo wiemy i pisaliśmy nie raz o niebezpieczeństwach na stanowisku biernej opozycyi, lubo nieprzeceniamy, jak wiadomo, sił naszych, nie taimy naszych niedostatków, nie łudzimy się, czem nam zagrażają wybory bezpośrednie lub rozwiązanie sejmu i agitacye stąd wynikłe, lubo przedewszystkiem radzibyśmy, aby kraj mógł zachować drogo opłacone nabytki i rozszerzyć pracą swój samorząd, powetować klęski społeczne, i podnieść się w oświatę i pomyślność, o czem wszystkiem w walce na polu przeciwnika przyjętej ani myśleć można; wszelako nie te jedynie względy kierują naszem przekonaniem w zalecaniu drogi adresu z rezolucyą w nim zawartą, bezwarunkowego wysłania delegacyi i wniosku przez nią w Radzie państwa stawionego. Raz jeszcze, nie chce tej walki przeciwnik, a więc wydać mu ją trzeba.

Ale powtarzamy, nie dla tych tylko względów, nie w interesie samego tylko kraju za tą drogą przemawiamy. Jeżeli cofamy się przed walką na polu wyborów bezpośrednich, to nie tylko dla skutków, jakie one dla nas mieć mogą, jakkolwiek mogą być niefortunne, albowiem wskazaliśmy wczoraj, że również nieszczęśliwe następstwa na monarchię sprowadzą; lecz mamy przedewszystkiem myśl, która zawsze w postępowaniu naszem kierowniczą być powinna. Narodowość nasza ściśle związana jest z monarchią kolej rzeczy tak mieć chciała, że losy jej dzielić musimy; że sprawa nasza w tej chwili od jej potęgi i pomyślności zawisła. Osłabiać ją wstrząśnieniami, które aż nadto widoczna, przynieść jej muszą szkodę, na którą przeciwnik nasz aż nadto jest uzbrojony i przygotowany, a któraby się nie tylko na kraju naszym, ale na sprawie narodowości naszej fatalnie odbić mogła, jest zaiste taktyką, jakiej nie tylko z przywiązaniem do kraju, ale z miłością narodu pogodzić nie można, taktyką, której ani patryotyzm ani polityka ani rozsądek wskazywać nie mogą.

Ponieważ zaś w naszem przekonaniu nikt inny tylko sejm może i powinien rozstrzygać o polityce kraju, i wybierać taktykę, według jakiej postępować mamy, ponieważ tylko większości sejmowej przyznajemy prawo i obowiązek orzekania w tym względzie, przeto pragniemy, aby ta była niezawisłą. Wtedy tuszymy sobie z pewnością, że droga, jaką obierze, zgodną będzie z prawdziwym interesem kraju i monarchii. A piszemy to w przewidywaniu parcia, na jakie większość ta będzie wystawioną i narażoną przez tych, co słuchając innej większości po za sejmem działającej, a przyznającej sobie prawo rozstrzygania o sprawach krajowych, jedynie w kole posłów niezawisłych znaleść winni zdaniem naszem silną i nieprzełamaną dla swych widoków zaporę.

---

Według *Gazety Narodowéj*, w ostatnich dniach przedsejmowych zebrani we Lwowie przedstawiciele rad powiatowych, większością 46 głosów przeciw jednemu, oświadczyli się za zmianą ustawy gminnéj i za zaprowadzeniem gminy zbiorowéj.

Wyznamy, że myśl gminy zbiorowéj ma dla nas wyłączny urok. Nie dla tego, że nie byliśmy obcy pierowotnemu téj myśli poczęciu, że wytrwale i ustawicznie za nią od lat tylu walczymy, żeśmy za nią ponieśli porażki nie w argumentach i dowodach przeciwników, ale w przegłosowaniu większości; lecz dla tego głównie, że myśl ta wydaje nam się jedną z tych prostych i najpewniejszych dróg wewnętrznego odrodzenia społeczeństwa, jedną z tych reform zasadniczych, które istotnie a niepozornie dążą do przeobrażenia i silnego oparcia społeczności na naturalnych podstawach, że w reformie téj socyalnéj widzimy prawdziwą demokracyę i prawdziwy patryotyzm, bo na zbliżeniu i skojarzeniu warstw społecznych oparty, prawdziwy zresztą samorząd w jego pierwiastkowym zarodzie. Miło nam też patrzeć jak myśl zrazu źle przyjęta, wzniecająca wszystkie obawy przestarzałego a zarazem jednodniowego konserwatyzmu, który tylko liczy się z przetrwaniem do dnia następnego, wszystkie wstręty biórokratyzmu, który wsiąkł niestety w nas samych, jak ta myśl powoli rozszerza się i zdobywa sobie uznanie.

Już w roku zeszłym na podobnem jak świeżo odbyty we Lwowie zjeździe przedstawicieli rad powiatowych w Krakowie, zgoda była zupełną co do stopniowego dążenia do téj instytucyi gminy zbiorowéj, która jest właściwie jedyną możliwą gminą, bo każda inna jak np. dzisiejsza jest fikcyą. Lecz dużo ważniejsze naszem zdaniem jest oświadczenie przedstawicieli rad powiatowych we Lwowie, bo wiadomo, że posłowie z zachodniéj Galicyi niemal jednogłośnie należeli w sejmie do mniejszości głosującéj za gminą zbiorową, większość zaś głównie obok włościan i Rusinów stanowili posłowie wschodniéj Galicyi, czy że stosunki włościańskie i stan społeczny i gminny tam jeszcze więcéj uległ wpływom dezorganizującym a pojęcia wpływom wstecznym, czy też, że obawiano się przewagi żywiołu ruskiego w gminie. My téj obawy niepodzielamy, bo pragnęlibyśmy, aby żywioł ruski manifestował się społecznie a nie politycznie, aby nie był bronią w rękach szalbierzy, ukrytym skarbem, którego nikt właściwéj wartości nie zna, jak nie zna broni téj niebezpieczeństw. Namby się zdawało, że im większe są niebezpieczeństwa agitacyi i antagonizmów socyalnych i plemiennych, tem bardziéj potrzeba instytucyi radykalnie zaradzającéj pokątnemu ich szerzeniu, a taką tylko gmina zbiorowa być może.

Ważnym przeto objawem jest to oświadczenie przedstawicieli rad powiatowych z tamtéj części kraju. Niech ci mężowie praktyczni, którzy zwolennikom gminy zbiorowéj zarzucali ideologią, zechcą zastanowić się do czego praktyka i paroletnie doświadczenie doprowadziło ludzi, którzy porali się z połowicznym samorządem gminnym i powiatowym. Czy to nie jest oczywiste świadectwo, że przy stronie zasadniczéj, głębokiéj i ważnéj, gmina zbiorowa ma strony praktyczne, że poprostu stanowi jedyny praktyczny ustrój społeczny. Nie znamy ostatecznego sformułowania tych objawionych przekonań o potrzebie gminy zbiorowej, czy postanowiono na zjeździe pomienionym agitować za wysyłaniem petycyj do sejmu z rad powiatowych domagających się zmian w ustawie gminnéj.

Pożądanem byłoby, aby petycye rad powiatowych odezwały się w téj sprawie. Droga to najwłaściwsza, ale zdaje nam się, że sejm nie potrzebuje oglądać się i czekać na tę pobudkę, skoro dwa zgromadzenia przedstawicieli rad powiatowych krakowskie i lwowskie oświadczyły się za tą potrzebą *). Wiadomem jest bowiem, że jeśli większość ludzi wykształconych zgadza się na myśl gminy zbiorowéj, i co dzień więcéj przybywa jéj tam zwolenników, to włościanie i wszystkie żywioły separatystyczne są jéj przeciwne; przeto w samychże radach powiatowych trudnem często być może przeprowadzenie petycyi o gminy zbiorowe, już z samych względów na znany wstręt włościan do wszelkich nowości. Sejm przeto, który winien mieć jak się jedno z pism zwykło wyrażać, ciągłe czucie z krajem, nie potrzebuje téj pobudki; ma doświadczenie kraju kilkoletnie, ma obraz stosunków gminnych, które się wcale nie zmieniły; ma próby połowicznego samorządu powiatowego, sam przeto, z własnego poczucia, może i powinien o ile mu czas wystarczy przystąpić do przejrzenia ustawy gminnéj i ustawy o radach powiatowych.

Przeciwnicy heroicznych kroków tam gdzie one donkiszoterją przypominają, a mogą zgubne na kraj ściągnąć następstwa, jesteśmy zwolennikami śmiałego wystąpienia, silnego nacisku i radykalnych środków, tam gdzie one nie są czczą odgróżką, ale zbawienną zmianą i koniecznych potrzeb dotykają.

Niechżeż sejm lwowski podniesie stanowczo sztandar samorządu gminnego, samorządu zupełnego, istotnego. Jeśli p. Milleret w klubie chciał ubiedz liberalizm wiedeński na polu zniesienia klasztorów, celibatu i zaboru dóbr kościelnych, to niech znajdą się ludzie w Sejmie, którzy zechcą ten liberalizm ubiedz na polu reform społecznych, samorządu, gminy.

Nie wystarczy już dzisiaj tylko uchwała ułatwiająca łączenie się gmin, gromad i obszarów dworskich ze sobą. potrzeba przystąpić wprost do gminy zbiorowéj. Sam p. Giskra wyraził się przed parą laty w Radzie państwa, że ustawa gminna jest przechodową jakby szkołą samorządu; szkoła okazała się niepraktyczną, opieka biurokratyczna nie przyczyni się do rozwinięcia pojęć samorządu, trzeba kraj raz puścić o własnych siłach.

Słowo jeszcze *pro domo sua*. Organ reakcyi, ultrakonserwatyzmu i wstecznictwa, arystokracyi, przeżytych spruchniałek społecznych i klerykalizmu, za jaki nas głoszą pewne pisma i pewni niegdyś poważani pisarze, ten organ w żadnéj sprawie istotnej, zasadniczéj demokracyi, postępu, usunięcia niezgodnych z duchem czasu przeszłości przywilejów — nieda nikomu się wyprzedzić — i to nie od dziś, i nie dla popularności chwilowéj, ale od czasu swego istnienia.

Zarówno w sprawie gminy zbiorowéj, jak zniesienia propinacyi, reformy ustawy wyborczéj, słowem we wszystkich sprawach istotnych interesów społeczeństwa dotyczących, we wszystkich tych sprawach, gdzie demokracya ma właściwe zasadnicze znaczenie, organ wstecznictwa i reakcyi był za zniesieniem sztucznych przedziałów kastowych, które w dzisiejszem ustroju społecznem nie mają już podstawy, był za usunięciem nawet pozoru pozostałości przywilejów, był zawsze za oparciem i wzmocnieniem społeczeństwa na nowoczesnych podstawach i na uwzględnieniu koniecznych wymagalności naszego wieku.

Nieszczęściem jest tego organu, tylko to że nie bierze pozorów życia za samo życie, pozorów demokracyi za demokracyą samą, liberalizmu za wolność, że sięga głębszych zasad, że stawia pewne rozróżnienia, że chce stopniowego rozwoju, że wpierw pragnie gminy niż klubów.

*) Już po napisaniu tych słów telegram ze Lwowa doniósł nam, że Wydział krajowy przedłożył wnioski do zmiany ustawy gminnéj.

---

Odbieramy następujące pismo:

Upraszam was o umieszczenie następujących uwag, z powodu artykułu *Kraju* pod napisem „Zamęt“.

*Kraj* zarzuca *Czasowi* i *Przeglądowi Polskiemu*, że zamiast wytężać całą energię przeciw centralizmowi, organa te wytwarzają widma i straszą urojeniami. *Czas* i *Przegląd* nie przestały do dnia dzisiejszego, walczyć i doradzać walki z centralizacyą. Mając wzgląd na położenie nasze i naszej sprawy, podzielając przekonanie większości kraju o niebezpieczeństwach i zgubności opozycyi biernej i abstencyi, organa te przemawiały i przemawiają za walką konstytucyjną, parlamentarną, dodatnią, i w celu tej walki usiłują wszystkie siły i żywioły zespolić. Co więcej, oznaczyły one i powiedziały wyraźnie, punkt po punkcie, jaką ma być, ich zdaniem, ta walka w Sejmie i w Radzie państwa. Nie one więc sprowadzają zamęt, nie one przeszkadzają wytężeniu wszystkich sił przeciw centralizmowi. Przeszkadza zaś temu rzewiście podnoszenie myśli to abstencyi, to znów warunkowego wysłania delegacyi. Skoro bowiem powstają tak zgubne zamiary, *Czas* i *Przegląd* muszą przedewszystkiem z niemi walczyć i wytężać przeciw nim, pierwej jeszcze, niż przeciw centralizmowi, całą energię, bo im to nakazują znajomość kraju, wola większości i sumienie. Kto nie chce rozstrzelenia sił i zamętu, a chce wytężenia sił przeciw centralizmowi, ten nie powinien bałamucić opinii publicznej zgubnemi lub niewykonalnemi projektami. Uznajcie, że nam przystoi tylko konstytucyjna i parlamentarna walka, a znajdziemy się wszyscy zespoleni w tej walce i nie będzie ani rozstrzelenia sił ani zamętu.

U nas w Polsce, zawsze, wszędzie i dla wszystkich, cel jest ten sam. Ani najzaciętszym moim przeciwnikom nie ośmieliłbym się zarzucić, iż nie dążą do owego wiadomego wspólnego celu, ani też nie pozwoliłbym nikomu wątpić, że sam do niego jedynie dążę. Ale u nas idzie właśnie zawsze o środki, których użyć wypada, zmierzając do wspólnego celu; a właśnie dla tego, że cel dla wszystkich jest i musi być zawsze ten sam, kwestya środków, czyli jaśniej mówiąc, kwestya użycia w pewnym oznaczonym czasie tych lub owych środków, jest u nas kwestyą zasadniczą, przy której stać wypada silnie i wytrwale. Tego u nas od rozbioru nie rozumiano nigdy dostatecznie, i temu po części przypisać należy nasze największe klęski. Nie powinniśmy i nie możemy się dać namówić, pod hasłem wspólnej walki lub wytężania sił, do użycia środków, które w naszem przekonaniu i sumieniu są zgubne. Właśnie w kwestyi środków musimy być niezachwianemi, jeżeli chcemy sprawę od klęsk ochronić. Użycie fałszywych i nie na czasie środków zawsze nas gubiło i oddalało od tego wspólnego celu. Właśnie te ustępstwa w kwestyi środków, dla wspólnej akcyi w wspólnym celu, stawały się zawsze dla sprawy najszkodliwszemi, sprowadzały klęski, czyniły je nieuniknionemi, i one rzeczywiście doprowadziły do katastrofy 1863 r. Odwoływanie się do jedności i solidarności dla wspólnego celu miało zwykle u nas tylko ten skutek, iż skazywało rozsądek narodowy na milczenie.

Dziś także, kiedy wszyscy chcą walki o rezolucyę, lecz kiedy my chcemy stanowczo tylko walki legalnej, konstytucyjnej i parlamentarnej, a inni, jak się zdaje, chcą zerwania i biernej opozycyi, nie możemy się dać namówić do użycia tych w przekonaniu naszem zgubnych środków, pod pozorem wspólnej walki i wytężenia energii przeciw centralizmowi. Walka może być ogólną, choć nie będzie wspólną, jeżeli zaś nie będzie wspólną, to nie z naszej winy, ale z winy tych, którzy poruszają myśl użycia zgubnych środków.

Nasz program jasny: Poparcie rezolucyi przez Sejm i bezwarunkowe wysłanie delegacyi, a program ten zawiera w sobie zaciętą z centralizmem walkę. Tu nie ma zamętu. Czego chce *Kraj*? Nie wiemy. Jeżeli chce tylko walki z centralizmem, niech stanie przy powyższym programie, a wspólnie wytężać będziemy siły przeciw centralizmowi.

Przy końcu jeszcze jedna ale konieczna uwaga. Walka z centralizmem nie może nigdy stać na przeszkodzie zwracaniu uwagi publicznej na niebezpieczne lub niedorzeczne działania wewnętrzne. W naszem przekonaniu demonstracye były i niebezpieczne i niedorzeczne, a przedewszystkiem szkodliwe właśnie dla naszej z centralizmem walki; pisaliśmy więc przeciw demonstracyom. Nie straszyliśmy widmem demonstracyj, ale przed zamierzonemi przestrzegaliśmy. Te przestrogi nie sprowadziły najmniejszego zamętu, demonstracye niewątpliwie byłyby go wywołały.

Nareszcie nie przyczyniliśmy się niczem do wzmocnienia dzisiejszego ministeryum, a więc i centralizmu, mianowicie nie przyczyniliśmy się do tego, podnosząc lub poetyzując sprawę Barbary Ubrykownej.

Tyczyn 14 września.

*St. Koźmian.*

---

## KORESPONDENCYA CZASU.

**Kęty** 14 września.

Wczoraj odbyło się w mieście naszem zgromadzenie, na które zwołał wyborców swoich poseł Dr Wyrobek. Zgromadzenie to pod wieloma względami zasługuje na uwagę. Poseł Wyrobek został wybrany w kuryi mniejszych posiadaczy rolnych i posiada bezwzględne ich zaufanie; większa też część zgromadzenia składała się z włościan okolicznych, a więcej niż dwie trzecie części wyborców stanęło dla wysłuchania sprawozdania. Przewodniczącym obrany był młynarz p. Lekki. Dr Wyrobek w długiej mowie przechodził cały przebieg czynności swoich jako poseł na Sejm i członek Rady państwa. Rozpoczął od sesyi lutowej w r. 1867 i przedstawił swoim wyborcom, z jakich powodów wówczas rozdwoiły się zdania z powodu adresu do Cesarza obejmującego życzenia kraju. Z wielką bezstronnością i umiarkowaniem oceniał zdanie tych, co byli przeciw przedłożeniu wygotowanego adresu, oraz wyjaśnił wyborcom, dla czego sam był zdania przeciwnego; dalej wykazał powody, dla których był wówczas przeciwnym obesłaniu Rady państwa, a jednak nie tylko poddał się zdaniu większości sejmowej, ale sam przyjął mandat do Wiednia. Wykazał następnie, iż w skutek nieuwzględnienia życzeń delegacyi, Sejm galicyjski podczas zeszłorocznej sesyi uchwalił adres do tronu oraz rezolucyę obejmującą najważniejsze zmiany, jakie sejm w konstytucyi uważa za stosowne dla rozwoju interesów kraju. Skutkiem uchwalenia rezolucyi była konieczność wysłania delegacyi do Rady państwa dla jej obrony; dla tego też delegacya sejmowa powtórnie udała się do Wiednia. Dr. Wyrobek brał w niej znów udział. Po długich odwlekaniach sprawa rezolucyi nie została wcale postawioną na porządku dziennym. Z tego powodu już w czasie obrad Rady państwa należał poseł kęcki do mniejszości delegacyjnej i życzył sobie, aby delegacya złożyła mandaty; lecz gdy większość innego była zdania, dopiero po ukończeniu obrad pośpieszył ze złożeniem mandatu do Rady państwa, pragnąc tem samem zostawić sejmowi swobodne pole do działania. Co do stanowiska przyszłego sejmu, wyraził się szanowny poseł, iż jest za obesłaniem jeszcze tym razem Rada państwa, a to z tego jedynie powodu, ponieważ rezolucya nie była jeszcze wcale przedmiotem obrad i uchwały Rady państwa, lecz tylko odwleczoną została, wstrzymanie się zatem od dalszego popierania w Wiedniu sprawy żądań krajowych mogłoby przeciwnikom posłużyć za pozór nieuwzględnienia takowych.

Długiej mowy Dra Wyrobka słuchało zgromadzenie z największą uwagą; ale bo też mało kto pewnie posiada w tak wysokim stopniu zdolność przemawiania do ludu, jak poseł kęcki. Znając doskonale język ludu, jego obyczaje, umie doskonale trafić do jego przekonań. Wykład jego prosty, jasny i przystępny, był tak doskonale wypowiedziany, że pomimo długości mowy, wszyscy słuchacze dotrwali do końca i zrozumieli go doskonale.

Ku końcowi mowy Dr Wyrobek przedstawił również szczerze prywatne względy, które go powodują do złożenia mandatu na sejm krajowy. Przeciw temu wystąpił naprzód organista z Wilkowic p. Szporek, oraz wójt Matejko, a za nimi wielu innych mówców, wzywając szanownego posła, aby zaniechał zamiaru złożenia mandatu; ponieważ oni wyborcy do nikogo nie mają tak bezwzględnego zaufania, a pomiędzy sobą nie znajdują również nikogo, coby tak godnie mógł ich w sejmie reprezentować. Mowy te były przerywane licznemi interpelacyami: między innemi uskarżano się szanownemu posłowi, że w sprawach pastwisk i lasów wiele gmin wiejskich uważa się za pokrzywdzone. Poseł stanowczo oświadczył, iż te sprawy należą do sądów, że poczytujący się za pokrzywdzonych jedynie na drodze sądowej mogą dochodzić sprawiedliwości, że nie tylko on, ale żaden poseł nie może nic na to poradzić, ponieważ sprawy takie nie należą do sejmu, a kto im inaczej mówi, niepotrzebnie tylko bałamuci umysły. Inna interpelacya dotyczyła konkordatu. I tu poseł Kęcki oświadczył, że jakkolwiek jest przeciwny jednostronnemu zerwaniu konkordatu, bez porozumienia ze Stolicą świętą; jednakże ostrzega swoich wyborców, że przez zniesienie konkordatu religia katolicka nie zostanie naruszoną, ponieważ konkordat nie jest sprawą wiary, ale umową z Ojcem świętym zawartą o stosunkach kościoła katolickiego do państwa. Zapytywano również posła o sprawę propinacyi, funduszu zapasowego i t. p.

Zamykając posiedzenie, które trwało blisko czterech godzin, wniósł przewodniczący wotum zaufania dla posła, i takowe jednomyślnie uchwalono, a poseł Wyrobek oświadczył, iż się namyśli, czy będzie mógł nadal pozostać przedstawicielem kraju w sejmie. Mamy też zupełną nadzieję, że nasz poseł uwzględni życzenia swoich wyborców i mandatu nie złoży.

Kończąc moje treściwe sprawozdanie o przebiegu zgromadzenia wyborców mniejszej własności okręgu Kęckiego, uważam za stosowne wyrazić przekonanie, iż gdyby posłowie reprezentujący drobną własność, chcieli parę razy do roku zwoływać podobne zebrania, przyczyniliby się niezmiernie do rozświecenia umysłów i prawdziwą oddaliby usługę sprawie krajowej. Również słuszna, aby pod względem powagi i ładu inne zgromadzenia wyborców odznaczały się tym spokojem, wyrozumiałością i parlamentarnemi formami, jak zgromadzenie w Kętach. Bodaj ten tak świetny przykład zachęcił innych do naśladowania.

---

**Lwów** 14 września.

*(J.)* Zgromadzenie ludowe, o którem wspomniałem w liście poprzednim, odbyło się dziś pomimo deszczu w oznaczonem miejscu i czasie. Między zgromadzonymi krążył wniosek wydziału towarzystwa narodowo-demokratycznego, złożony z czterech punktów przytoczonych przezemnie w liście ostatnim. Zagaił zgromadzenie p. Piątkowski Feliks, który przedstawił obecnym przedmiot obrad, poczem ich zawezwał do wyboru przewodniczącego. Wybrano p. Bałutowskiego Franciszka, który zawezwał jako sekretarzy pp. Romanowicza, Dra Popiela, Widmana i Starkla.

Pierwszy zabrał głos p. Romanowicz jako sprawozdawca wydziału Tow. demokratycznego polecając Zgromadzeniu przyjęcie znanych czytelnikom 4ch punktów i motywując je w sposób następujący:

„Wiadomo potem, że na dniu 7 października ma się odbyć wybór trzech posłów miasta Lwowa i że w tym celu stronnictwa nasze, czyli raczej zarody tychże żywą rozwinęły agitacyę i z wielką gorliwością zabierały się do postawienia i popierania swoich kandydatów, gdy wtem nagle jak grom z jasnego nieba spada na nas wiadomość, że na sześciuset niezawisłych wyborców będziemy mieli we Lwowie potrójną liczbę wyborców zawisłych od rządu i głosujących w myśl tegóż ostatniego. A komuż mamy zawdzięczyć tę miłą niespodziankę? czy centralistycznej Radzie państwa, czy starającemu się o uszczuplenie naszych praw autonomicznych p. Giskrze, czy jakiemuś złemu duchowi wreszcie? Nie, żadnemu z nich, jeno ojcom narodu mamy to zawdzięczyć, którzy w sali redutowej na kurulskich zasiadują krzesłach i w taki sposób wywiązują się z poruczonego sobie zadania przestrzegania i rozszerzania praw krajowych. Obecna ustawa wyborcza, której skutki tak dotkliwie czuć się nam dają, jest owocem tych czasów, kiedy niczem niezamącona miłość panowała między ministerstwem a krajem, kiedy wilka robiono pasterzem owiec a kiedy sejm przyjmował skwapliwie okruszyny rzucone sobie ze stołu ministeryalnego. Przed ministerstwem Belcredego przysłużało trzeciej najwyżej opodatkowanej części ludności prawo wyboru; Belcredi zmienił ordynacyę wyborczą w ten sposób, iż dzielono wyborców nie podług ilości głów, lecz podług ilości majątku czyli wysokości podatku tak, iż gdy jedna trzecia część ogólnej kwoty wniesionych podatków była już przez wyborców reprezentowaną, reszta wyborców żadnego już nie znalazła uwzględnienia. Sejm wpółsenny o nocnej porze przyjął tę ustawę, a nawet ją rozszerzył do miast mających własne statuta, które podług przedłożenia rządowego wyjętemi były z pod prawideł ordynacyi wyborczej.

Galicya nietylko w Europie ale nawet w samej Cislitawii najgorzej jest postawioną pod względem liczby ludności uprawnionej do wyboru. Podczas, gdy we Francyi na 1,000 mieszkańców jest 267, w Prusiech 238, w Szwajcaryi 208, w Przedlitawii w ogóle 73, w Wiedniu 40 wyborców, to u nas jest ich tylko 22; podczas gdy w Wiedniu opłacony podatek 10 złr. czyni opodatkowanego wyborcą, to u nas trzeba płacić 300 złr. podatku wraz z dodatkami, co czyni razem około 700 złr., aby mieć prawo wyboru. Obecnie większość wyborców jest od rządu zawisłą; wybory, jakie w takim razie przyszłyby do skutku, byłyby ułudą konstytucyonalizmu. Stoimy przed alternatywą, że Sejm uchwalając zmianę § 11 ord. wyb. nie wiedział, co czyni, coby było źle, lub też, że wiedział, coby było jeszcze gorzej.

Dalej przemawia p. Romanowicz za zasadą powszechnego głosowania, za którą oświadcza się wydział Tow. dem. w ustępie drugim swego wniosku. Zarzuty uczynione tej zasadzie opierają się na tem, że człowiek nieposiadający majątku i nieopłacający podatków nie ma wykształcenia i dojrzałości politycznej, jakiej od wyborcy żądać należy. Jeżeli kto nagle nabywa majątek, czy nabywa przez to rozum polityczny, jeżeli go pierwej nie posiadał? a przeciwnie, gdy straci majątek czy straci przez to i rozum? Dlaczego czeladnik ma być upośledzonym wobec przedsiębiorcy, skoro różnicę jedyną między nimi stanowi okoliczność, iż ten posiada kapitalik, którego tamten nie ma. Powiadają, iż posłów powinni wybierać tylko opodatkowani, gdyż posłowie zajmują się uchwalaniem i rozkładaniem podatków; ale zarzut ten nie jest na niczem oparty, gdyż każdy z nas jeżeli nie bezpośredni to pośredni i to bardzo znaczny podatek płaci przy każdym artykule, który kupuje. Każdy prócz tego opłaca najcięższy podatek, podatek krwi, a zresztą posłowie zarządzają nietylko majątkiem kraju ale też i majątkiem jego dobra publicznego, który jest własnością wszystkich.

W końcu przemawia p. R. za przyjęciem trzeciego wniosku tyczącego się powiększenia liczby posłów z miast. I tu wykazuje statystycznie, jak Galicya wobec innych prowincyj austryackich jest upośledzoną. W dwunastu prowincyach Cislitawii wybiera każde miasto swego posła, w Czechach wybiera 100 miast 44, a w Galicyi 17 posłów. Jeszcze gorzej ma się rzecz, gdy się wciągnie do rachuby i miasteczka. W tym względzie wynosi procent posłów na liczbę wybierających miast i miasteczek: w 11 prowincyach cislitawskich 50, w Czechach 27, a w Galicyi — 4. (Głosy: To niesłychane!) Podobnie ma się rzecz ze stosunkiem posłów miejskich do wiejskich: w Czechach jest 36% posłów miejskich u nas tylko 15%. Żywioł miejski jest więc widocznie w Galicyi upośledzonym, aczkolwiek a właściwie dlatego, iż jest najinteligentniejszym, najpatryotyczniejszym, i najpostępowszym. Ministeryum usunęło go na drugi plan, aby wysunąć inny, niechaj więc będzie staraniem naszem zamiary ministerstwa zniweczyć. (Oklaski.)

Piątkowski zwraca uwagę na to, iż przy uchwaleniu zmiany §. 11go ord. wyb. przedmiot ten postawiony został przez marszałka, jako ostatni na porządku dziennym, tak, że przyszedł pod obradę, gdy wszyscy byli znużeni i mniej uważni. Okoliczność ta daje wiele do myślenia. Uchwała sejmu prześcignęła w wsteczności projekt rządowy, gdyż ten zrobił wyjątek przynajmniej co do miast mających własne statuta. W komisyi zasiadali zbyt światli ludzie, aby ich pomówić, iż nie wiedzieli, co uczynili, uczynili to więc z namysłu. I tak p. Krzeczunowicz naprzykład wyrachował dokładnie kataster, a czemuż tu się nie potrafił obrachować, gdy także szło o liczby? (śmiech). Mowca stawia wniosek: Zgromadzenie uchwala, że się spodziewa po patryotyzmie wyborców miasta Lwowa, iż ci wobec istniejących ograniczeń prawa wyboru nie wezmą udziału w wyborach, póki takowe zniesionemi nie zostaną.

Widman. Drzemiący sejm uchwalił ustawę, która narusza nie tylko prawa Lwowian lecz i mieszkańców innych miast i włościan, a co najgorsza obraża prawa ludzkie, gdyż robi z człowieka rzecz, a mierząc prawo podług pieniędzy, nie podług osoby, nadaje tejże ostatniej piętno wybite na monecie. Przypomina p. W., że jesteśmy jedyną prowincyą polską, gdzie głos polski swobodnie odezwać się może i że ta okoliczność wkłada na nas obowiązek upomnienia się nie tylko o nas, ale i o innych. Wnioski, jakie stawia, są następujące: Zgrom. lud. uchwala: O zmianę ord. wyb. powinny się upominać nie tylko stolica, lecz i wszystkie inne wsie i miasta kraju; we wniosku 2gim wydz. Tow. dem. wypowiedzieć tylko zasadę powszechnego głosowania bez żadnych ograniczeń i ścieśnień, sejm zasadę tę sąm jak najbardziej będzie się starał ścieśnić; Galicya powinna być co do ilości posłów miejskich postawioną na równi z innemi prowincyami Cislitawii; pobyt w Czechach, zkąd mowca niedawno powrócił, przekonał go, że stanowimy drugą potęgę w państwie, a gdybyśmy chcieli, moglibyśmy stanowić pierwszą; dzierżawcy i oficyaliści, ta z patryotyzmu i inteligencyi równie korzystnie znana klasa ludności, powinna otrzymać prawo wyboru; podatek nie powinien stanowić miary prawa wyboru, lecz tylko głowy czyli liczba ludności, majątek bowiem nie nadaje jeszcze nikomu rozumu, kto wygrywa na loteryi nie staje się przez to mądrzejszym, gra na loteryi nie daje więc nikomu rozumu, przeciwnie można stracić rozum przez grę na loteryi (śmiech).

Rażące niekonsekwencye zachodzące w powyższych wnioskach p. Widmana, dotknął pobieżnie p. Romanowicz, a wykazał je trafnie i dobitnie p. Dobrzański. Żądać powszechnego głosowania — powiada on — a domagać się równocześnie powiększenia liczby posłów z miast, jest to ogromną wstecznością; żądać zaś po wypowiedzeniu żądań powszechnego głosowania, aby dzierżawcy mieli prawo wyboru i prawo to stosowało się nie do ilości podatków lecz głów, jest ogromnym nonsensem i pleonazmem. Tyle co do formalnej strony. Co do merytorycznej przemawiał równie silnie i przekonywująco przeciw zasadzie powszechnego głosowania, wykazując, jako na tej zasadzie oparł się we Francyi despotyzm Cesarza, i że u nas po przeprowadzeniu tej zasady ludność wiejska, nie stojąca jeszcze na tym stopniu oświaty, aby zadaniu temu podołać mogła, stanowiłaby większość w sejmie, w którymby kilku tylko reprezentantów inteligencyi zasiadało, gdyż Lwów wybierałby dwóch posłów, Kraków jednego, a może jeszcze to i owo większe miasto wybierałoby posła.

Iskrzycki przemawia przeciw Dobrzańskiemu za zasadą powszechnego głosowania. Nie podziela on obawy poprzedniego mowcy przed urojoną marą panowania chłopów, a gdyby nawet i do tego przyszło, to obywatele miasta Lwowa czujący obecnie żywo własną wyrządzoną sobie krzywdę, nie powinni przyczynić się do pokrzywdzenia innych.

Przy głosowaniu odrzucono wnioski Widmana i Dobrzańskiego, a przyjęto natomiast cztery wnioski Wydziału znane z mego listu ostatniego. Jako wniosek piąty dołączono przytoczony wyżej wniosek Piątkowskiego, co do wstrzymania się od wyborów aż do zmiany ordynacyi.

Zanim zgromadzenie się rozeszło, zaproponował p. Iskrzycki, aby wydano trzykrotny okrzyk na cześć obywatela, który pierwszy widząc krzywdę wyrządzoną ogółowi, zrzekł się swego prawa wyboru. Tym obywatelem jest — jak powiada — p. F. Piątkowski. Zgromadzenie propozycyę tę przyjęło i dało p. Piątkowskiemu sposobność do wypowiedzenia, że nie uważa tego za zasługę, ale za obowiązek, który spełnić powinien. Zgromadzenie było tak zaentuzyazmowane, czyli się też z powodu deszczu tak śpieszyło do domu, że nawet nie miało czasu zastanowić się nad tem, iż skoro wybory zapowiedziane są na dzień 7go października b. r., nikt do tego dnia prawa wyboru wykonać ani się też od niego wstrzymać nie może.

**Lwów** 15 września.

(*J*) Po nabożeństwie odbytem w Katedrze przy licznym udziale posłów i publiczności, zagaił ks. marszałek Leon Sapieha godzinie 12½ z południa bieżącą kadencyę sejmową następującemi słowy:

„Moi Panowie! Nie spodziewałem się, że będę miał jeszcze zaszczyt przewodniczenia waszym obradom. Oświadczyłem się za rezolucyą, a gdy rząd i Rada państwa były tejże przeciwnemi, uważałem za obowiązek złożyć mój urząd w ręce Cesarza. Dymisya moja nie została przyjętą, przez co mam obecnie rozwiązane ręce, a zapewniam Was panowie, że przy obranym przezemnie sztandarze, jak dotąd trwałem tak i nadal wytrwam. (*brawo*) Ale miejmy zawsze na oku, że jeżeli trudno wolności wywalczyć, to jeszcze trudniej wywalczonej należycie używać.

Wydział krajowy przedstawi wys. Izbie projekt do zmian niektórych ustaw, które się w praktyce okazały niewykonalnemi; kierowała Wydziałem ta myśl, aby te zmiany nie były zbyt raptowne, przez co by się zachwiało w ludności uszanowanie praw, owa podstawa społeczeństwa.

Wydział krajowy przygotował projekta do zmiany ustaw gminnej i drogowej; idzie tu o urządzenie wewnętrzne kraju, które aczkolwiek trudnem, jednakowoż najważniejszem jest waszem zadaniem. Panowie! Chciejmy korzystać należycie i w całej pełni z praw, jakie obecnie posiadamy. Posiadamy język polski w szkołach i w urzędach, a gdybyśmy z tego należyty robili użytek, moglibyśmy się krajowi nie mało przysłużyć. Że te prawa posiadamy, należy zawdzięczyć łasce najmiłościwiej nam panującego monarchy Cesarza i Króla Franciszka Józefa. Wnoszę, zatem abyśmy podnieśli trzykrotny okrzyk: „Niech żyje"! (Izba czyni temu wezwaniu zadość.)

Kierujący Namiestnictwem p. Possinger zabiera głos: Imieniem rządu mam zaszczyt powitać wys. Izbę; będzie mi nader miłym obowiązkiem popierać czynności jej z wszelką gotowością i ułatwiać rzetelnie, w miarę możności, wykonanie powziętych uchwał. Będę miał zaszczyt przedłożyć wys. Izbie sprawy następujące: 1. Projekt ustawy ustanawiającej termin do zgłoszenia praw względem regulacyi gruntów. 2. Projekt ustawy normującej komisyę co do zmian gruntowych 3. Ustawę względem utworzenia i utrzymywania szkół ludowych, również względem uczęszczania do tychże. 4. Ustawę normującą stosunki nauczycieli ludowych. 5. Ustawę względem znoszenia obowiązku uczenia się drugiego języka krajowego w szkołach ludowych i średnich. 6. Projekt zmiany ustawy względem skutków kondemnaty posła sejmowego. 7. Budżet indemnizacyjny na r. 1869. 8. Budżet szkolny na rok 1870. Następnie przedstawia p. Possinger p. Paulego jako swego zastępcę a p. Ławrowskiego jako wice-marszałka krajowego.

Marszałek wzywa jako sekretarzy Stanisława hr Tarnowskiego, p. Zborowskiego i księdza Barewicza.

Skrzyński Ludwik wnosi, żeby zmiana § 11go ordyn. wyb. przygotowana przez Wydział krajowy ze względu na wysoką ważność tej sprawy i krótkość czasu dzielącego nas od wyborów poselskich miasta Lwowa, została traktowaną jako nagła z pominięciem wszelkich w podobnym razie używanych formalności.

Dr Smolka oświadcza, iż w tej samej sprawie i w tym samym duchu, co mowca poprzedni chciał przemówić, i że się dla tego przed rozpoczęciem posiedzenia u ks. marszałka zapisał do głosu. Ks. Marszałek jednakże zapewne nie wiedział, w jakiej sprawie przemawiać chcę (ks. Marszałek: Tak jest; przepraszam) i dla tego nie pozostaje mi nic, jak poprzeć p. Skrzyńskiego i wniosek jego dokładnie sformułować a mianowicie, ażeby sprawozdanie z tego wniosku poruczono nie osobno wybranej komisyi, lecz Wydziałowi krajowemu jako komisyi *ad hoc*; dalej, żeby dziś się odbyło pierwsze, a jutro drugie czytanie. W końcu zwraca mowca uwagę sejmu na to, że ścieśnienie prawa wyboru nietylko Lwowowi ale i innym miastom, a szczególnie wsiom wielką wyrządza krzywdę. Założenie jednej fabryki na wsi odbiera wszystkim mieszkańcom tejże wsi prawo wyboru. Co do przyczyn uchwalenia zmiany § 11go ord. wyb. przez sejm, to sądzi Dr Smolka, że takową uskuteczniono nie z umyślnie, lecz przeciwnie, nie przewidując doniosłości tejże zmiany. Wniosek Skrzyńskiego z poprawką Smolki jednogłośnie przyjęto.

Dr Hoenigsmann chce przemawiać w sprawie petycyi lwowskiej Rady miejskiej, tyczącej się zmiany ord. wyb. Ponieważ jednak w tym przedmiocie uchwała zapadła, nie otrzymuje głosu.

Kraiński zawiadamia izbę o zmianach, jakie w jej łonie przez śmierć, złożenie mandatów i wybory ponowne przedsięwziętemi zostały.

Sekretarz hr. Tarnowski odczytuje spis imion posłów, którzy złożyli mandaty do Rady państwa. Są nimi: Zyblikiewicz, Wyrobek, Sawczyński, Jabłonowski Józef, Adam Potocki, Rogawski, Grocholski, Szujski, Horodyski, Fihauser, Helcel, X. Morgenstern, Pfeiffer, Hubicki i Torosiewicz.

Grocholski jako sprawozdawca Wydziału krajowego stawia i broni wniosku o zniesienie §§ 11 i 13 ord. wyb. Bliższa treść tego wniosku jest następującą:

Posłowie miast wymienionych w § 2 sejmowej ordynacyi wyborczej, wybierani będą przy przestrzeganiu postanowień § 17 tejże ordynacyi wprost przez pierwsze dwie części wszystkich, w moc ordynacyi wyborczej dla gmin z d. 12 sierpnia 1866 z tytułu opłaty podatków, uprawnionych do wybierania Rady gminnej, spisanych porządkiem opłacanych przez nich w gminie rocznych podatków bezpośrednich, poczynając od opłacającego najwyższy podatek. Ci z uprawnionych do wybierania Rady gminnej z tytułu opłaty podatków, którzy są wyborcami w klasie wielkich właścicieli gruntowych, nie mają być zamieszczeni na tych spisach. Jeżeli kilku uprawnionych opłacają równe kwoty podatkowe, starszy wiekiem ma poprzedzać młodszego.

Wraz z wyborcami z tytułu opłaty podatków głosują z równem prawem, jako wyborcy uprawnieni, bez względu na opłatę podatków, do wybierania Rady gminej w moc ordynacyi wyborczej dla gmin z dnia 22 sierpnia 1866, jeżeli nie są wyłączeni od prawo wybierania na mocy § 17 sejmowej ordynacyi wyborczej.

Postanowienia te stosują się także do miast, które mają własne statuta gminne.

W tym samym duchu brzmi wniosek i co do wyborów z gmin.

Oprócz tego wniósł dzisiaj Wydział krajowy i projekt do ustawy o reorganizacyi zakładów technicznych we Lwowie i Krakowie.

Possinger oświadcza, iż rząd wniesionym zmianom nietylko się nie sprzeciwia, lecz owszem wyraża ze swej strony nadzieję, iż wnioski przedłożone przez Grocholskiego w najkrótszym czasie otrzymają sankcyę rządową.

Następuje czytanie petycyi lwowskiej Rady miejskiej w tym samym przedmiocie. Zanim jednak przystąpiono do odczytania drugiej petycyi wysłanej od zgromadzenia ludowego, które się tu wczoraj odbyło, wniósł Dr Zyblikiewicz, ażeby obie petycye jak wszelkie inne bez czytania odesłano do komisyi. Wniosek przyjęto.

Następuje wybór sekretarzy. Książę marszałek wzywa do komisyi skrutacyjnej posłów: Bataglię, Miera, ks. Krzyżanowskiego, i Szumańczowskiego. Głosujących było 97, bezwzględna większość 49. Otrzymali: X. Barewicz 89, Stanisław hr. Tarnowski 91, Szujski 59. Zborowski 59.

Następuje wybór dwunastu rewidentów: Jako skrutatorowie wezwani posłowie: Popiel, Gnoiński, Hönigsmann, Kraiński, Horodyski, X. Morgenstern, hr. Jan Tarnowski, Trzecieski i X. Pietruszewicz.

Rezultat wyboru zostanie jutro ogłoszony.

**Wiedeń** 14 września.

‡‡ Dzienniki węgierskie potwierdzają moje doniesienie o zamiarze podania się do dymisyi bar. Wenkheima, ministra spraw wewnętrznych. Równocześnie nadeszła wiadomość że hr. Festetics, minister będący przy osobie N. Pana usuwa się, czemu jednak nie dano tu wiary. Otóż dziś z pewnością mogę twierdzić, że hr. Festetics bierze dymisyę, nie dla tego jednak, aby chciał spokoju, lecz tylko dla tego, że hr. Andrassy chciałby osób sobie niemiłych pozbyć się z gabinetu. Bar. Wenkheim obudził przeciw sobie niechęci, gdyż nie umiał sobie dać rady z zadaniem swojem a Siedmiogród uciskał; hr. Festetics zeszedł wobec ruchliwości Andrassego na zero i zwolna wyzbył się wszystkich obowiązków prócz rozdawnictwa orderów, a to ostatnie nie daje w Węgrzech popularności, zwłaszcza od czasów Bacha. Kto bowiem aż po rok 1867 w Węgrzech miał order, ten był uważany za straconego w narodzie; trzeba więc, żeby wprzódy wymarło jedno pokolenie a wtedy ordery przestaną być niebezpiecznym dla obdarzonego darem. Zresztą i dziś nikt nie lubi uchodzić za rządowego, a takim robi zawsze dar orderu. Tymczasem Festetics tak się okazał rozrzutnym w tego rodzaju odznaczeniach, że hr. Andrassy chcąc go skompromitować, przedstawił go do wstęgi Ś. Stefana. Hr. Festetics nie zrozumiał tego i nowe wykazy przygotował orderowych. Hr. Andrassy dał się już słyszeć nieprzychylnie o swoim koledze i lubo go nie stara się wprost wysadzić, ale pyta się go o jego zdrowie i radzi mu szanować się w zbytecznej pracy. Znaczy to, że się po nim spodziewa podania się o uwolnienie. Nastąpi to trochę wcześniej albo trochę później, ale nie zadługo.

**Wiedeń** 14 września.

— *r.* Sprawa południowych Niemiec, o której pisałem w poprzednim liście, nie przestaje trapić tutaj umysłów, tak dalece, że lada jaki krok uważanym już jest za zamach, a najobojętniejsza okoliczność uchodzi za rzecz wielkiej wagi. I tak np. udział rządu pruskiego w komisyi twierdz południowo niemieckich poczytywanym jest za krok zdradzający widoki i plany pruskie za Menem, lubo wiadomo, że traktaty z sierpnia 1866, dające Prusom zwierzchnictwo militarne w Niemczech południowych, dają im oraz prawo wtrącania się do sprawy twierdz zameńskich. Również niepokoją się tutaj obecnością oficerów pruskich w obozie bawarskim pod Schweinfurth, tudzież podróżami inspekcyjnemi członków jlnego sztabu pruskiego pod przewodem jenerała Moltkego, które się rozciągają na południe. Temu wszystkiemu nic nie poradzi.

Ważniejszemi od tych drobnych okoliczności są pewne symptomata głośno w Berlinie objawiające się. Mówią bowiem, że naraz po niedawnych obawach i troskach, jakie budziło bliskie zwołanie sejmu i oczekiwane kłopoty budżetowe, okazują tam taką swobodę, jak gdyby wszystkie pod tym względem trudności były już usunięte, a osoby bliżej rządu będące opowiadają o ważnych wypadkach gotujących się, które każą zapomnieć o drobnych kwestyach budżetowych. Król miał się w tym duchu wyrazić w podróży swojej do Królewca, jak niemniej hr. Bismark za powrotem do Varzina. Dotychczas hr. Bismark bardzo oględnie wyrażał się o stosunku Prus do państw południowych i nawet zostawiał dalekiej przyszłości myśl zjednoczenia Niemiec; teraz zaś miał odkryć, iż sprawa ta jest właśnie na dobie i można się spodziewać rychłego jej rozwiązania.

*Wyciąg z protokułów 39 — 41 posiedzenia Rady szkolnej krajowej.*

Rada mianuje: ks. Juliana Bukowskiego nauczycielem religii dla czterech klas wyższych drugiego gimnazyum w Krakowie; pp. Teofila Bajlego i Władysława Lercla nauczycielami gimnazyalnemi w Rzeszowie; Władysława Maciejowskiego i Józefa Brajera nauczycielami w gimnazyum Samborskiem; Jana Lenartowicza zastępcę nauczyciela w Tarnowie, nauczycielem w Bochni.

Zastępcami nauczycieli: pp. Paulina Święcickiego, przy gimnazyum akademickiem we Lwowie, Dra Władysława Seredyńskiego i Jana Czerkawskiego, pierwszego w gimnazyum Św. Anny w Krakowie, drugiego w gimnazyum w Rzeszowie. Edmunda Hierzyka przy gimnazyum miejskiem w Jaśle.

Rada zatwierdziła nauczyciela gimn. p. Franciszka Adlofa na posadzie nauczycielskiej.

Na wniosek ordynaryatu metropol. ob. łac. we Lwowie nadaje Rada ks. Michałowi Piotrowskiemu posadę tymczasowego katechety przy szkole niższej realnej w Śniatynie.

Rada przenosi: prof. Szymona Brzesławskiego z gimnazyum tarnowskiego do gimnazyum w Rzeszowie, i Wincentego Martusiewicza z gimnazyum bocheńskiego do gimnazyum w Tarnowie. Zastępców nauczycieli: Tomasza Stypkowskiego z Rzeszowa do Tarnopola, Urbanickiego z Tarnopola do drugiego gimnazyum we Lwowie, Tomasza Dziamę z Rzeszowa do Przemyśla i Andrzeja Micka z Brzeżan do gimnazyum Św. Anny w Krakowie.

Rada przenosi w stan spoczynku dyrektora szkoły głównej w Brzeżanach p. Jana Kwistka, a mianuje zastępcą dyrektora p. Antoniego Weinerta.

Rada mianuje: Grzegorza Kołomyjca nauczycielem szkoły ludowej w Popielach; przy szkole żeńskiej w Białe nauczycielkami: panny Maryę Barańską, Annę Mogilnicką, Leopoldynę Geiselrester, i nauczycielem p. Ernesta Sladeczka.

Rada zezwala na otwarcie równorzędnego oddziału piątej klasy w gimnazyum Tarnowskiem.

Rada uchwala wypracowany przez komisyę projekt o urządzeniu szkół średnich i technicznych w Galicyi, i postanawia przesłać go p. Ministrowi oświaty, aby w myśl jego żądania mógł być dotyczący projekt przedłożony sejmowi krajowemu do uchwalenia.

**Wiedeń** 15 września. W sejmie bukowińskim odczytano na ostatniem posiedzeniu protokół z obrad poprzednich po niemiecku i po rumuńsku. Baron Aleksander Petrino zapytuje z tego powodu naczelnika kraju, który tekst rząd uważać będzie za autentyczny. Naczelnik krajowy obiecał dać odpowiedź na jednem z najbliższych posiedzeń. Dwóch posłów włościańskich objawiło życzenie, aby protokóły były także pisane w języku ruskim. Chcąc wszystkim zadośćuczynić należałoby jeszcze wprowadzić do protokółów język polski, któryby także w myśl §. 19 ustawy zasadniczej miał do tego prawo; nie wiemy tylko, czy wówczas spuścićby się można na pewność uchwał sejmowych, jeżliby protokóły w czterech aż językach prowadzone były. Zresztą trudnoby było i posłom wzajemnie się rozumieć, nie można bowiem przypuścić, aby wszyscy dokładnie posiadali te cztery języki krajowe.

— Sejm styryjski poruszył pierwszy kwestyę bezpośrednich wyborów: postawiono bowiem wniosek, aby sejm oświadczył się za bezpośredniemi wyborami do Rady państwa, a zarazem, aby uchwalił sposób konstytucyjnego przeprowadzenia tychże. Na wniosku podpisani są także deputowani do Rady państwa Kaiserfeld i Trenner. Zdaje się, że ten przykład znajdzie skwapliwe naśladowanie w niemieckich sejmach, aby tylko wywrzeć przez to dostateczny nacisk na rząd i Radę państwa, celem postawienia tej kwestyi koniecznie na porządku dziennym i ostatecznego jej załatwienia.

— Stowarzyszenie postępowe w Cilli uchwaliło jednogłośnie podać petycyę do ministerstwa, aby się takowe postarało „o przeniesienie wszystkich świąt, które w dnie powszednie wypadają, na niedzielę, następnie, aby zniosło wszelkie pielgrzymki odpustowe, które są tylko bezużyteczną stratą czasu, nakoniec, aby zniosło wszystkie klasztory."

— Książę rumuński odjechał przedwczoraj do Monachium.

— Wczoraj otwarty został sejm górno i dolno-austryacki. Sejm górno-austryacki po uroczystem nabożeństwie otworzył marszałek krajowy Dr Eigner, namiestnik zaś wręczył siedm rozrozmaitych przedłożeń rządowych, między któremi jest projekt dotyczący nadzoru szkół, założenia i utrzymania szkół przemysłowych, uregulowanie stosunków prawnych stanu nauczycielskiego i wreszcie założenia, utrzymania i uczęszczania do publicznych szkół ludowych.

W sejmie dolno-austryackim zagaił pierwsze posiedzenie marszałek sejmu baron Pratobevera dłuższą przemową, po nim zabrał głos kierownik namiestnictwa Weber witając Izbę w imieniu rządu i zapowiedział wiele przedłożeń rządowych, między któremi najważniejszy jest projekt dotyczący oświaty ludowej. Nakoniec zawiadomił, iż NPan zastępcą marszałka sejmu dolno-austryackiego mianował burmistrza miasta Wiednia Dra Kajetana Feldera, co Izba przyjęła do wiadomości wśród hucznych oklasków.

## Królestwo Polskie.

*Wil. Wiestnik* zamieszcza długi artykuł o rozwoju szkół ludowych na Litwie. Podając poniżej ważniejsze dane z pomienionego artykułu, zwracamy uwagę, że nie jest on urzędowym, a zatem polega na dowolnem zestawieniu wiadomości przez prywatnego człowieka; z drugiej jednak strony *Kuryer Wileński* zostaje pod zarządem okręgu naukowego wileńskiego, mogą mu być przeto znane urzędowe sprawozdania oparte na prawdziwych danych. Podnosimy ten wzgląd z tego powodu, że organ okręgu naukowego mógłby podać urzędowe sprawozdanie, a jeśli tego nie czyni, musi mieć pewien cel. Można przypuszczać zatem, że wiadomości w artykule zawarte nie koniecznie są z prawdą zgodne, kiedy uważano za stosowne puścić je w świat jako prywatne. Nie wiele prawdy znajdujemy nawet w urzędowych moskiewskich sprawozdaniach, atoli dają one niejakie prawdopodobieństwo, bierze za nie urząd odpowiedzialność; natomiast sprawozdanie prywatne w urzędowym dzienniku o stanie instytucyj temuż urzędowi podległych, koniecznie budzi podejrzenie o niewiarogodności ogłoszenia.

Według więc prywatnych wiadomości *Wil. Wiest.* w r. 1869 istniało różnych szkół ludowych 1747, w nich było uczących się 50,262 chłopców i 7218 dziewcząt razem 57,480. Według wyznania było: katolików 12,027, lutrów i reformowanych 1491, prawosławnych 42,639, żydów 1294, mahometan 29. Według stanu uczęszczało dzieci: szlachty i urzędników 1043, duchownych 309, wojskowych 790, mieszczan 5456, włościan 49,872. Ogólna liczba uczących powiększyła się względnie do zeszłego roku o 2399 dzieci.

Nauczycieli ludowych w ubiegłym roku szkolnym było 2571, wyłączywszy zaś 219 katolickich księży, jednego pastora i 36 kisterów reformowanych, było 2315 prawosławnych. Największą liczbę tych ostatnich dostarczyły seminarya; większość prawosławnych nauczycieli pochodzi z carstwa, a w jednej kowieńskiej guberni było 144 moskiewskich nauczycieli, którym artykuł oddaje pochwały nie bez znaczenia. „Trudną pozycyę, powiada dziennik, w nieznajomej okolicy niedawno wzburzonej, w pośród narodu niedowierzającego, obcej mowy, wiary i obyczaju, w pośród intryg tajemnych przeciwników rosyjskich szkół, przenoszą z żadkim męstwem i cierpliwością" i t. d. Nie winszujemy męztwa, nie zazdrościmy cierpliwości z jaką ci ludzie nauczają „nieznających ani słowa po rosyjsku" obcego języka. Widoczna jednak, że na tem się nie kończą usiłowania owych mężnych moskiewskich nauczycieli, znajdujemy bowiem jeszcze wiadomości, że nie tylko pilnują oni, aby język moskiewski był panującym w rozmowach, zabraniając używania narodowej mowy, ale nadto uczą śpiewów religijnych prawosławnych nawet katolickie dzieci, nakazują nawet katolikom śpiewać po cerkwiach prawosławne pieśni razem z uczniami prawosławnymi! widzimy, że podobna praktyka nawet zaprowadzona tam gdzie w szkołach mięszanych większość uczęszczających do szkół jest katolickiej religii. Wprawdzie artykuł utrzymuje, że dzieje się to za dobrowolną zgodą dzieci i rodziców, ale wiemy co sądzić o owej zgodzie i dobrej woli; wszakże owa trudność pozycyi, owa potrzeba męztwa i cierpliwości, jaką chwalą w prawosławnych nauczycielach, nie przemawia za tem, aby rodzice bardzo sobie życzyli moskiewskiej nauki i wiele mieli zaufania do nauczycieli, a cóż dopiero, aby im radość miało sprawiać słuchanie spiewów prawosławnych swoich dzieci, aby dla nasycania się podobną rozkoszą chodzili do prawosławych cerkwi. Przynajmniej tyle muszą przyznać moskale, że jeśli nawet przesadzone bywają wieści o prześladowaniu religii katolickiej w Polsce, to jednak prawosławie używa tak wyraźnych przywilejów, iż z trudnością przyjdzie komukolwiek uwierzyć, aby mieli oni potrzebę znosić mężnie prześladowania. Jeżeli zaś pomimo tego Moskale skarżą się na nieznośną pozycyą, nawet wobec ludu prawosławnego na Litwie niechybnie przypisać to należy okoliczności przyznanej w artykule *Wil. Wiest.*, że nieznają ani języka, ani obyczajów ludu, że są obcymi. Wniosek da się łatwo wyciągnąć, że należy ich zamienić innymi bardziej odpowiadającymi warunkom uzdalniającym na nauczyciela, i że należy przyjąć mowę ludu za język wykładowy w szkołach.

Na utrzymanie szkół ludowych w ostatnim roku wydaną została suma 332,851 rubli. Do tej sumy skarb państwa przyczynił się w ilości 191,855 rubli, gminy złożyły 97,441 rubli nie licząc wszelkich ciężarów jakie ponosiły na wystawienie szkoły, jej ogrzewanie, utrzymanie w porządku i t. p. Szkoły katolickie nie otrzymują żadnego subsidium od państwa, a jednakże są najlepiej przez samych parafian utrzymane; suma na ten cel w jednej kowieńskiej guberni łożona wynosiła 50,582 ruble.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 16 września. Członkowie Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich wyjechali dziś rano do Krzeszowic, gdzie podejmowani będą w pałacu hr. Potockich. W sobotę zamknięte zostaną czynności zjazdu według następującego programatu.

*Zawiadomienie:*

Drugie publiczne posiedzenie Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, zamykające tegoroczne czynności, odbędzie się d. 18 b. m. (w sobotę) o godzinie 10ej w Sali Rady miejskiej. Na posiedzeniu tem dokonanem będą następujące czynności:

1) Rzecz o nafcie w Galicyi przez profesora Altha.

2. Wiadomość o zbiorach fizyograficznych hr. Włodz. Dzieduszyckiego.

3) Uchwała w przedmiocie projektu statystyki lekarskiej.

4) Wybór miejsca przyszłego Zjazdu.

5) Zamknięcie Zjazdu ze sprawozdaniem czynności dokonanych w sekcyach.

Kraków d. 16 września 1869 r.

Sekretarz Wydziału gospodarczego
*Dr L. Blumenstok.*

— Oddział kliniczny zjazdu lekarskiego odbył d. 15 b. m. drugie posiedzenie pod przewodnictwem Dra Dietla. Z powodu nawału przedmiotów, które w ciągu trzech posiedzeń winny być załatwionemi, obecne posiedzenie trwało (z przerwą półgodzinną dla wypoczynku) od godziny 9 do 2 po południu. Przedmiotem zajęcia były następujące rozprawy:

1. Dr Nowakowski z Warszawy odczytał rzecz o zasłudze Purkiniego, fizyologa czeskiego, w odkryciu teoryi fizyologicznej o tożsamości w budowie roślin i zwierząt, którą Niemcy przypisują Schwarzowi i od jego nazwiska teoryą Schwarza mianują.

2. Dr Wygrzywalski z Piotrkowa podał ulepszony przez siebie sposób operowania raka wargi i wynagrodzenie powstałego ztąd ubytku.

3. Prof. Dr Biesiadecki mówił o zakończeniu nerwów skóry.

4. Dr Kaczorowski z Poznania odczytał rzecz o tyfusie powrotnym, który panował nagminnie w roku zeszłym w Poznaniu.

5. Prof. Dr Biesiadecki wyłożył swoje spostrzeżenia o naczyniach limfatycznych i resorbcyi istót leczniczych posypywanych na skórę ogołoconą z naskórka lub wstrzykniętych do tkanki podskórnej.

6. Dr Zielewicz z Wrocławia odczytał ustęp z historyi medycyny o epidemii tak zwanej czarnej zarazy podług podań Długosza i Guidona z Chaulvacu.

Dr Ściborowski podał krótki pogląd na postęp i obecny stan zdrojowisk krajowych, polecając takowe opiece kolegów lekarzy.— Wreszcie Dr Kaczkowski ze Lwowa mówił o wściekliźnie.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 9 przed południem.

— Dr Wilkosz uprasza nas o ogłoszenie następującego pisma odnośnie do sprawozdania naszego wczorajszego o zgromadzeniu w lokalu stowarzyszenia „Postępu“:

Oburzony do najwyższego stopnia obelgami przez p. Kieresa na Radę miejską i p. Prezydenta miotanemi, postawiłem żądanie, aby zgromadzenie wyraziło z tej przyczyny oburzenie swoje i niezadowolenie, i zastrzegło się nadal przeciw podobnym karygodnym wybrykom. To żądanie moje wywołało wrzawę i zgiełk niepraktykowane w zgromadzeniach, tak dalece, iż nie mogłem przyjść do słowa i wypowiedzieć wniosku mego, który był następującym:

„Ponieważ Radę miasta jedynie obawa przed możliwemi stratami od wzięcia akcyzy w własny zarząd wstrzymaćby mogła, przeto powinni zgromadzeni obywatele, uważając, iż pobieranie akcyzy na rachunek miasta będzie korzystnem, obok wyrażenia w tym kierunku opinii, wnieść do Rady miejskiej oświadczenie: iż za straty, któreby miasto przez własną administracyę akcyzy ponieść mogło, majątkiem swym ręczą. Tym bowiem sposobem, Rada miejska, znajdując w obywatelstwie gotowość do ofiar, łatwiej nakłoni się do kroku stanowczego objęcia akcyzy w własny zarząd, nie biorąc przez krok ten całej odpowiedzialności na siebie“.

W końcu dodać muszę, iż jakkolwiek burzliwem było zgromadzenie, to jednakże garstka burzycieli, tylko krzykiem i głuchą wrzawą niezadowolenie swoje objawiała, i nie było wcale obawy o całość osoby mej, a p. Chmurski wystąpił tylko w obronie wolności słowa i w chęci zgromienia krzykaczy za nieprzyzwoite zachowanie się.

Kraków d. 16 września. Dr *Wilkosz.*

— Musi to być nader przykre uczucie, że się było na uroczystości husyckiej, gdzie się nie znalazło nawet czeskiego zapału, a którą jedynie nieobecność Garibaldego od śmieszności uchowała, skoro chcąc sobie ulżyć, potrzebowano wylać na dziennik, co sam jeden miał śmiałość wypowiedzieć o tym wypadku prawdę, cały potok obelg, dotąd w naszej nawet publicystyce mało słyszanych. W słowniku tym „demokratycznego“ *Dziennika Lwowskiego*, z którym lubo ciągle zmusza nas polemika grzebać w tych śmieciach i brudach, nie jesteśmy jednak dosyć obeznani, — czytamy jako nowość, że jesteśmy „przekupniami narodowej godności,“ wekslarzami polskiego imienia na austryackie (to wcale piękne i po dwakroć powtórzone), dalej, jako już znane ale świeżo wyrażone: „organ reakcyi prywatnych interesów, kasty przeciw dobru narodowemu,“ „ciemnoty przeciw światłu“ (zapewne Towarzystwa demokratycznego), „dziennik kupiecki“ (mniej świeże) „paszkwilant“ (zapewne jako stronnik Teki Stańczyka); „w razie potrzeby i pachołek policyjny dewocyi krakowskiej“ (to niezrównane!); dalej, jako pożyczone od Bolesławity i Niemców porównanie „z psem Brysiem, któremu się grozi rajtpajczem.“ Nie ma atoli nazwy „klerykalny;“ zapewne, aby nie przypominać, że uroczystość ta miała głównie cechę kościołowi katolickiemu nienawistną. I wszystkie te obelgi, te gniewy za to, żeśmy użyli wolności wypowiedzenia przekonania naszego, iż na uroczystości husyckiej dla katolika Polaka miejsca nie ma, że Polak, co się tam uda, odniesie zaraz karę, bo z Moskalami zasiadać musi w rocznicę zdobycia Warszawy. Nie nasza wina, że tak było, nie myśmy układali termin uroczystości, ani też da się zmienić rocznica wzięcia Warszawy, tem mniej zaś można o niej zapomnieć. Zbyt na to starzy jesteśmy; bodaj to młodość! Wielu rzeczy nie pamięta albo pamiętać nie chce. Gniewa się nawet, gdy kto jej to przypomni, i odpisuje, jak wyżej. Niech i tak będzie, zapewne sobie ulżyła: *sit tibi Hus levis*!

— Donoszą nam z Rzeszowa, że d. 14 b. m. umarł Józef Dąmbski, właściciel Rudny, ożeniony z Trzecieską. Liczył lat 34. Pogrzeb jego ma się odbyć 17go w Świlczy.

**— Z Podgórza.**

Wiele się krzątamy w czasach obecnych około podniesienia oświaty ludu. Lecz zabiegi te często przebrzmiewają bezowocnie, rzadko zaś przechodzą w czyn. A jednak wiele można zdziałać w krótkim czasie, jak tego przykładem Podgórze. Otóż mieścina nasza przed dwoma laty posiadała tylko szkołę o tyluż nauczycielach, w której uczyła się młodzież tak męzka jak i żeńska wspólnie. Liczba uczniów i uczennic nie przenosiła 80. Lecz zaczęto szukać środków jakby nadal temu zapobiedz, a Prezydent i Członkowie Rady miejskiej pomyśleli o złożeniu odpowiedniego funduszu w tym celu. Rok temu otwarto szkołę czteroklasową męzką z czterema nauczycielami i jednym pomocnikiem, jak również osobną żeńską o dwóch nauczycielkach. Szkoła ta obecnie liczy 350 uczniów i uczennic. Co większa, Rada miejska przeznaczyła 150 złr. na stypendyum dla ubogiego a odznaczającego się ucznia, któryby po skończeniu tutejszej szkoły przechodził na nauki do szkół średnich. Już po upływie roku widzieliśmy owoce tej nowo założonej szkoły. W czerwcu r. b. na publicznym popisie 350 dziatwy mieściło się w szkole. Obok przedmiotów przepisanych dla wszystkich szkół ludowych w Galicyi, dziatwa popisywała się z wiadomościami z dziejów ojczystych, a troskliwa pieczołowitość Rady silne znalazła poparcie w dyrektorze i nauczycielach, którzy godnie odpowiedzieli położonemu w nich zaufaniu.

**— Wadowice** 13 września.

(*G.*) Miasto nasze ożywiło się nieco teatrem amatorskim, który poruszył ociężałe umysły małomiejskie, i należy wyrazić najszczersze podziękowanie urzędnikom sądowym i młodzieży bawiącej tu na wakacyach, zwłaszcza, że głównym celem teatru było wsparcie ubogich uczniów. Ująłbym płci pięknej, gdybym i jej nie przypisał tak chlubnej a mozolnej pracy, występowania na scenie. Z całą sumiennością można przyznać, iż amatorowie mogliby iść w zawody z wytrawnemi artystami. Buda prosta stosownie przybrana służyła za miejsce przedstawień. Dekoracye jedne zupełnie nowe, a część starych naprawiona po zeszłorocznych przedstawieniach p. Sztengla, pochłonęły znaczną część zebranych funduszów z dwóch przedstawień. Spodziewamy się jednak, że to powinno być bodźcem dla naszych amatorów, aby na tych dwóch przedstawieniach nie poprzestali. Dodać zarazem trzeba, że i wielu okolicznych obywateli zjechało na te przedstawienia.

— NPan ofiarował gminie Lipowica w Galicyi 200 zlr. na dokończenie kościoła, gminie zaś Chołowice 100 zlr. na opędzenie kosztów wewnętrznej ozdoby kościoła grecko-katolickiego.

— D. 31 sierpnia zgorzała w Drohobyczy destylarnia nafty i wosku ziemnego w skutek pęknięcia rury przy kotle.

— D. 3 września zgorzały w Oparówce w powiecie Rzeszowskim dwa domy włościańskie. Podejrzywano o podpalenie żebraka Marcina Suchonia i jego kochankę Reginę Tyncze. Z tego powodu zaszła d. 5 t. m. w karczmie bójka, w ciągu której Regina w obecności Marcina odgrażała się, że całą wieś spali. Nazajutrz znaleziono w jazie Suchonia i jego kochankę zabitych. *Gazeta Lwowska* powiada, że sprawców nie wyśledzono.

— W Przybysłowicach powiecie Radłowskim, własności p. Władysława Dąmbskiego, zgorzały zabudowania folwarczne. Pożar powstał z nieostrożnego obchodzenia się z młocarnią parową. Szkoda ma być znaczną, bo krescencya nie była zabezpieczoną, a wartość budynków przechodziła kwotę zabezpieczoną. Zgorzała także młocarnia parowa wartości 6,000 złr.

— W całych Niemczech obchodzono d. 14 b. m. stuletnią rocznicę urodzin słynnego badacza przyrody, Aleksandra Humboldta, i usiłowano zrobić popularnem imie człowieka, który wielkie wprawdzie położył zasługi dla umiejętności, wszelako imie jego jest tak obcem i nieznanem dla ludzi nie naukowych, iż znaczna część radzców municypalnych w Berlinie nie wiedziała, kto był Humboldt i dla czego należy obchodzić dzień jego urodzin, a przecież Humboldt w Berlinie mieszkał, umarł zaś przed 10ciu laty, żył na dworze królewskim i był tajnym radzcą. We Francyi natomiast nie obchodzono d. 23 sierpnia stuletniej rocznicy urodzin pokrewnego duchem Humboldtowi Jerzego Cuviera. Cuvier może bardziej znanym jest we Francyi niż Humboldt w Niemczech, ale Francuzi nie robią swoich znakomitych ludzi półbożkami. Nowym ulicom w Wiedniu dają teraz nazwy od nazwisk filozofów, tak jak lokomotywy kolei północnej noszą imiona z Homera wzięte. Ulice Herdera albo Fichtego w Wiedniu, to takie jasne dla przekupek i dorożkarzy, jak w Krakowie dla posługaczy kolei północnej lokomotywa z napisem Agamemnon albo Menelaus.

— Dnia 15go września pochmurno. Termometr doszedł do + 16°.0 od + 9°.6 R. Barometr opada; o godzinie 6ej rano dnia 16go września stan jego był 326·37, termometru + 11°.0 R. Wiatr zachodni cichy.

— W piątek dnia 17 września, Piętna Śgo Franciszka.

TEATR. Znaną już jest z kilkakrotnych przedstawień na scenie naszej odegrana wczoraj komedya w 5 aktach Oktawiana Feuillet, p. n. *Montjoye*. Jest to jedna z rzadszych pereł nowoczesnej dramaturgii francuskiej, która zwykle, obrazując społeczeństwo dziś żyjące, samo z niego wybiera cienie, zapominając, że chociaż bardziej w głębi skryte, jaśnieją przecież tu i owdzie wśród zmroku moralnego kierujące światełka cnoty. P. Feuillet w komedyi, o której nadmieniamy, zestawił w ścisłej antytezie światło i cienie i uczynił obraz swój psychologicznie prawdziwym, a widz po silnych wzruszeniach, jakie w nim budzi ciągła walka dobrego ze złem, występku z cnotą i poświęceniem, unosi w końcu zadawalające przeświadczenie, że zwycięztwo zostało po stronie dobrego. Zdawszy w właściwym czasie obszerniejszą sprawę o tej sztuce, nie będziemy dziś szerzej rozpisywać się o niej, a jeżeli mimo zwyczaju znaną już rzecz wciągamy w zakres zwykłych sprawozdań, to dla tego, że kilka ról tym razem innym niż dawniej poruczono wykonawcom.

Najwięcej, przyznajemy, budziła ciekawość naszą rola Saladyna, w której widywaliśmy ulubionego artystę, dziś będącego członkiem sceny innej. Mając w pamięci grę poprzednika, mimowolnie nasuwa się uwadze widza porównanie. Tym razem przekonaliśmy się, że mieliśmy słuszność twierdząc, iż każda rola może być coraz inaczej oddaną, a zawsze równie dobrze. P. Nowakowski w roli Saladyna, szczególniej w pierwszym akcie, bo tylko w pierwszym i czwartym akcie ma ona całą wagę, oddał ów charakter prawy, nieskazitelny, sięgający ciągle za niepochwytnym ideałem, z całą wzruszającą prawdą, a mianowicie w chwili, kiedy wierzyć nie chce szczęściu, jakie go spotyka po długich cierpieniach i nędzy. W akcie czwartym, gdzie Saladyn rozczarowany podejściem swego chwilowego dobrodzieja, wpada w zapał oburzenia, p. Nowakowski wywarł tak silne wrażenie, iż się gradem posypały oklaski. Gdyby jednak przyjąć zechciał uwagę, powiedzielibyśmy, że w podniesieniu głosu jego, zwykle tak dźwięcznego i czystego, lekko przebija jakiś zakrój, rzeklibyśmy, cudzoziemski, czegoby unikać należało. W ogóle p. Nowakowski usprawiedliwił nasze przekonanie o jego wysokim talencie, który się do tak różnych odcieni naginać daje.

Rolę Cecylii grała p. Borkowska i oddała ją wybornie. Szczególnie w scenie z Jerzym Sorel, kiedy go chce z taką naiwnością skłonić do wyznania miłości i w scenie kiedy przynoszą ranionego Sorela, p. Borkowska wyższy okazała talent, niżeśmy go dotąd w niej przypuszczali. Na jedno tylko zwrócić nam wypada uwagę artystki, to jest na zbytnią może pieszczotliwość głosu, która w pewnych chwilach wielki robi efekt, lecz ciągle utrzymywana, przeszkadza nieco jasności organu. Ton głosu jest niezmienną właściwością natury, lecz modulacya jego zależy, o ile nam się zdaje, od silnej woli, od sztuki

O innych artystach występujących wczoraj w komedyi *Montjoye*, jak p. Benda, do którego najlepszych kreacyi należy owa rola tytułowa, p. Aszpergerowa (Henryka), p. Ładnowski syn (Jerzy Sorel) powiemy, że gra ich najzupełniej odpowiadała charakterowi ról. P. Fiszer oddał bardzo właściwie rolę Rolanda, czego przyznać nie możemy tym razem p. Wolskiemu (margrabia de Rioni Valez), który postać tę nieco za szorstko wyrażał. Z ról główniejszych dwie jeszcze było: rola kasyera Tiberge, którą odegrał p. Konarski i rola margrabiny, wykonana przez p. Wołłowiczową. Teatr dość licznie był zajęty.

## Gospodarstwo przemysł i handel.

**Lwów** 12 września. W ubiegłym tygodniu stan powietrza był bardzo pomyślny. Ciepło dochodziło w południe do 22° R. Zbiór kartofli jeszcze nie ukończony. Ceny frachtu na gościńcach normalne.

Handel towarowy w tygodniu ubiegłym był dość ożywiony pomimo świąt żydowskich. Młyny parowe zwłaszcza brodzki i przemyski puszczają w handel swoje wyroby w wielkich partyach, przeciętnie po 1000 cetn. tygodniowo w Przemyślu i Brodach, ale mają odbyt na konsumcyę .wmiejscu i okolicy. Koléj Karola Ludwika od d. 19 b m. przeniosła otręby transportowane w opakowaniu, w ilości najmniéj 100 cetn. celnych za jednym listem frachtowym z pierwszéj klasy towarów do zniżonéj taryfy I, co młynom znajdującym się we wschodnich powiatach ułatwia konkurencyę z młynami powiatów zachodnich wysyłającemi otręby w wielkich partyach do górnego Szląska. Wywóz rzepaku do Austryi, Morawii i Prus był w tygodniu ubiegłym znowu bardzo ożywiony; znaczniejsze partye tego artykułu sprzedano w Brodach, Złoczowie, Stanisławowie, Kołomyi, Lwowie, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie i Krakowie. Ogółem wywieziono około 4000 cetn. Jeneralna dyrekcya towarzystwa kolei wicynalnych, na czele któréj stoi p. E. A. Ziffer zamierza przystąpić do budowy kolei z Medyki do nizin Sanu, która mogłaby się okazać bardzo korzystną przy znacznym dowozie drzewa w téj okolicy. Taż spółka zamyśla także urządzić komunikacyę kolejową dla przewozu nafty i wosku ziemnego z Drohobyczy do Przemyśla, tudzież wybudować kolej między Bochnią a Sierosławicami dla przewozu soli.

Handel zbożowy z powodu świąt żydowskich mniej był ożywiony, i tylko kilka pomniejszych partyj wywieziono do Prus. Ceny zaczynają spadać, ponieważ spadają za granicą. Dowóz na targowice ciągle jeszcze bardzo jest mały i pojawia się tylko zboże chłopskie w małych partyach, dworskiego zaś w wielkich partyach prawie całkiem nie widać. Ceny teraźniejsze nie są jeszcze takie, aby wywóz mógł być korzystnym, to też chociaż tu przybyło kilku kupców pruskich, umowy nie przychodzą do skutku. Właściciele wyczekują, aby ceny na zagranicznych gieldach poszły w górę. W zachodnich powiatach jest odbyt na pszenicę i żyto do pogranicznych młynów. Loco Lwów płacono: pszeniaę 170 funt. 8 złr. 50 c., żyto 160 f. 5 złr. 40 c., jęczmień 142 f. 4 złr. 20 a., owies 100 f. 3 zlr. W Rosyi owies jest tańszy.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Złoczów: pszenica 170 funt. 7 złr. 20 c., żyto 160 f. 4 złr. 80 c., jęczmień 140 f. 4 zł. 30 c., owies 100 f. 3 złr. Znaczniejszą ilość pszenicy zakupiono dla młyna parowego brodzkiego, zresztą odbyt słaby. Krasne: pszenica 170 f. 8 złr., jęczmień 142 f. 4 złr. 40 c., żyto 160 f. 4 złr. 50 c., owies 100 f. 3 złr., popyt na pszenicę i żyto, na owies nie ma popytu. Jarosław: pszenica 170 f. 9 złr. 20 c., żyto 160 f. 5 złr. 50 c., jęczmień 142 f. 4 złr. 80 c., owies 3 złr. Pomniejsze partye żyta i pszenicy dowieziono do Sanu i spławiono. Odbyt trudny. Rzeszów: pszenica 170 f. 9 złr., żyto 170 f. 5 złr. 80 c., jęcznień 140 f. 4 złr. 60 c., owies 100 f. 3 złr., spekulanci nieczynni z powodu spadania cen za granicą. Odbyt mierny. Tarnów: pszenica 170 f. 9 złr. 50 c., żyto 160 f. 6 złr. 20 c., jęczmień 142 f. 5 złr., 10 c., owies 100 f. 3 złr. 10 c., kilka pomniejszych partyj pszenicy i żyta wywieziono do Prus.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją czerniowiecką 1340 sztuk i zostały posłane do Oświęcimia. Z tutejszej targowicy oddano na na kolej 300 wołów. (*G. Lw.*)

*Losowanie pożyczki loteryjnej rosyjskiej z r. 1866* odbyło się d. 13 września w Petersburgu, i padły na niem następujące wygrane: 200.00 rubli na seryę 6852 nr. 14; 75.000 r. na ser. 18.165 nr. 19; 40.000 r. na ser. 2.541 nr. 7; 25.000 r. na ser. 15.027 nr. 39; 10.000 r. na ser. 2.018 nr. 20, ser. 8914 nr. 31 i ser. 1.407 nr. 33; 8.000 r. na ser. 10.790 nr. 12, ser. 4.868 nr. 16, ser. 7.253 nr. 30, ser. 14.829 nr. 22, ser. 1.036 nr. 32; 5.000 r. na ser. 18.392 nr. 50, ser. 1.308 nr. 18, ser. 18.282 nr. 49, ser. 9.597 nr. 2; ser. 3.506 nr. 18, ser. 15.478 nr. 32, ser. 14.123 nr. 28, ser. 4.639 nr. 5.

*Nadzór techniczny kotłów parowych.* Do wypróbowania i dozorowania dobroci kotłów parowych w zakładach wszelkich pod względem bezpieczeństwa, Namiestnictwo wyznaczyło na powiaty Rzeszowski, Kolbuszowski i Ropczycki, p. Władysława Müllera praktykanta budownictwa w Rzeszowie, w miejsce inżyniera p. Karola Settego; na powiaty Myślenicki i Nowotarski p. Józefa Hawliczka adjunkta budownictwa w Myślenicach, w miejsce p. Józefa Alexandra, inżyniera; tudzież p. Juliusza Seeligera adjunkta budown. w Buczaczu na powiaty Buczacki i Podhajecki, w miejsce p. Jędrzeja Kukurudzy, adjunkta bud. w Buczaczu.

Bracia Pongratz otrzymali na jeden rok przywilej na wytknięcie kolei żelaznych z Tarnowa na Nowy Sącz i Paloczę lub Bardyów do Preszowa; tudzież od Sandomierza do Łańcuta lub Jarosławia.

*Przyjechali do Krakowa od 15go do 16go września.*

HOTEL SASKI: Robert Wolff księgarz z Warszawy, Tytus Drohojewski właściciel dóbr z Galicyi, Teodor Chrzanowski z Kongresówki, August Merkl z Freiwaldu, E. Chłapowska właśc. dóbr z Poznańskiego, Józef Manuszewski Dr medyc. z Kamieńca Podolskiego, Rozalia Witzowa z Sambora, Tekla Trembicka właśc. dóbr z Warszawy, Konstanty Hartingh z Drezna, Roman Buczyński literat ze Lwowa, Marya Górecka artyst. dram. z Warszawy, Lucyan Niewmierzycki z Wołynia, Antoni Ochocki radzca stanu z Kamieńca Podolskiego, Robert Beer prof. gimn. z Czech, Joanna Górecka ze Lwowa, Anastazy Mizerski Dr medyc. z Poznania, Władysław Świderski Dr med. z Poznania, J. H. Buhlers kupiec z Wiednia, M. Ordęga z Żarek, Adam Grodzicki z Kongresówki, X. Roman Fijałkowski z Tarnowa.

HOTEL POLLERA: D. Giese kupiec z Renscheidu, Adolf Frenkl. Ludwik Kube z Brodów, Józef Jazarski z Galicyi, Zdzisław Malom z Kongresówki, F. Wodars wł. młyna z Czech, J. Tiger kupiec ze Lwowa, E. Rembowska z Skolnik, Jędrzej Kosecki z Warszawy, Konrad hr. Walewski właśc. dóbr z Drezna, F. Habicht z Jeny, Edward Schikedanz kupiec z Biały, Łukasz Dobrzański z Barwałdu, Serafina Lebedew z Rosyi, J. Michałowska wł. d. z Podola, Tytus Szczepański, Stanisław Dębowski ze Strzyżowa Franciszek Kacperowski lekarz homeopatyczny z Genewy.

## Przegląd polityczny.

*Depesze telegraficzne.*

**Monachium** 14 września. Infant Franciszek, mąż królowéj Izabelli, przybył tutaj. Kanclerz hr. Beust przybył tu dziś rano, a wieczorem odjechał do Szwajcaryi. Prezes ministrów ks. Hohenlohe jutro ma tu powrócić. Książę Karol Rumuński przybędzie tu dziś w nocy o 11ej.

**Bruksella** 14 września. Książę Napoleon przybył tu z Paryża w towarzystwie admirała La Roncière, i zamierza zwiedzić pobojowisko pod Waterloo.

**Paryż** 14 września. Jenerał Prim był dziś w biórze redakcyi *Le Rappel*, i przy téj sposobności zapewniał, że osobiście nie będzie się sprzeciwiał utworzeniu rzeczypospolitéj.

**Madryt** 14 września. Oczekują tu ogłoszenia trzech dekretów, na mocy których zaprowadzoną zostanie na Kubie wolność wyznań, urządzone tam będą zakłady kredytowe, i wyjdzie ordynacya wyborcza dla wyborów do kortezów.

Krom wczorajszych telegramów, list lwowski powyżej zamieszczony donosi o otwarciu wczoraj naszego sejmu. Podaje on mowę marszałka w całości. Nie ma w niej żadnej dla nas niespodzianki: znaliśmy tę całą sprawę dymisyi księcia marszałka od dawna. Mowa jest rezolucyjną i rządową zarazem, rezolucyą na legalnej jedynie drodze. Tych kilka słów ją streszcza, jeżeli dodamy należyty wyraz dziękczynny dla N. Pana, za swobody, jakieśmy otrzymali. Wiemy już także, że w przedłożeniach rządowych jest kommasacya gruntów. Nakoniec łatwo było przewidzieć, że niefortunna sprawa §. 11 w ustawie wyborczej, będzie na pierwszym porządku dziennym. Tak się też stało — i zdaje się, iż możemy tuszyć sobie, wnosząc z oświadczenia zastępcy namiestnika, że będzie ukończoną przed terminem na wybory lwowskie oznaczonym.

Drugi list ze Lwowa mówi o zgromadzeniu ludowem w przeddzień sejmu. Uchwały, jakie raczyło powziąść (styl demokracyi lwowskiej) nie mają żadnego znaczenia. Ale bo też nie po to, nie w celu wyborczym Towarzystwo demokratyczne je zwołało. Szło, aż nadto jest widocznem, aby osłabić powagę sejmu, korzystając ze sposobności, jaką podała owa rzeczywiście niefortunna zmiana ustawy, której skutki obrachować sejm był powinien, tem więcej, że nie było to trudnem. Mowy skierowane przeciw sejmowi na zgromadzeniu pod gołem.... źle mówimy, pod deszczowem niebem, dowiodły tego niezbicie. Lecz jakież znaczenie ma mieć zgromadzenie ludowe, czy wyborcze, złożone z trzystu głosów, a mające bronić praw 8000 wyborców, którzy nie przybyli, bo.... może im brakło parasoli?

Umizgi berlińskie w Wiedniu podwojone zostały pod nieobecność kanclerza hr. Beusta. Przypominamy, że przed miesiącem jeden z naszych korespondentów wiedeńskich pisał, iż hr. Beust nie śmie oddalić się, bo musi się mieć przeciw Prusom na baczności. Wtedy polemika dyplomatyczna i dziennikarska między Berlinem a Wiedniem wrzała najgoręcéj. Dziś gdy ucichła, kanclerz wyjechał, a organa centralistyczne wiedeńskie zaczynają znów przemawiać w imie jedności niemieckiéj a zarazem hegemonii niemieckiéj w Austryi. W Berlinie utrzymuje się mniemanie, że hr. Beust, którego nie można było wysadzić dyplomatycznym przymusem, da się zneutralizować grzecznościami a potem lekko wyprzeć, byle znaleziono pomoc w łonie obu gabinetów wiedeńskiego i węgierskiego. Z pierwszym chcą przyjść do porozumienia przez jedność niemiecką i liberalizm, z drugim przez doprowadzenie dualizmu do unii osobowéj, zatem przez zupełny przedział, któryby ministerstwu cislitawskiemu dał większą niepodległość.

*Wanderer* zamieszcza telegram z Warszawy (?) że ćwiczenia wojsk, które miały się odbyć téj jesieni pod Warszawą, zostały zaniechane. Wiadomość ta o tyle może być pewną, iż Car podobno ciągle niedomaga.

Cesarz Napoleon wyzdrowiał zupełnie, jak piszą tameczne dworskie dzienniki. Wszelako nie jest jeszcze zapewne tak silnym, aby mógł już teraz przedsiębrać jaką podróż lub dalszą wycieczkę. Zaniechał też wyjazdu do obozu pod Châlons i o tem zawiadomił telegrafem jenerała Bourbakiego, donosząc mu, że lekarze nie chcieli zezwolić na tę podróż, i przesyłając wojsku pozdrowienie.

Książę Napoleon, którego oczekiwano we Florencyi, przybył do Brukselli. Dzienniki dworskie otrzymały zapewne polecenie złagodzenia swych napaści na księcia Napoleona, gdyż naraz bardzo złagodniały.

Pomimo zaprzeczeń *Norda*, niektóre dzienniki paryzkie upierają się przy doniesieniu, że ks. Gorczakow bawi czy też bawił w Paryżu. *Nord* jeszcze raz temu zaprzecza.

Mowa króla Pruskiego w Królewcu na obiedzie danym dlań podczas przeglądu wojsk d. 13 b. m., a której treść telegrafowano nam wczoraj, niewiele jest od telegramu dłuższą i nie ma żadnej cechy politycznej. Król wzniósł zdrowie 1go korpusu i prowincyi, z której on wyszedł; przypomniał wierność jednego i drugiej, i wyraził nadzieję, iż liczy na nią, gdyby ciężkie czasy znów przyszły.

W tej chwili niewiadomo z pewnością, jak stoi spór między Portą a wicekrólem Egipskim. Wszelako tyle jest prawdy, że wicekról, którego przyjazd do Stambułu był już parokrotnie zapowiadany, dotąd tam nie przybył. Zdaje się, że nie mogąc przyjąć warunków stawianych sobie przez Portę, a niechcąc ich stanowczo odrzucić, robi na ubocznej drodze starania, aby je zwichnąć, a przynajmniej osłabić.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

**Lwów** 16 września. Chrzanowski oświadczając się za wysłaniem, nie chcąc krępować sejmu, składa mandat do Rady państwa. Wnioski wydziału zmieniające ordynacyę przyjęto w trzeciem czytaniu. Rozstrzygnięcie petycyi Rady miejskiej o odroczenie wyborów, zawieszono. Wnioskodawcą jest Smolka. Uznano ważność wyborów: Wiśniewskiego, Krzyżanowskiego, Włochowicza, Halki; unieważniono Morawskiego.

**Lwów** 16 września. Zyblikiewicz wniósł: Zważywszy, że rezolucya nie odniosła skutku, wybrać komisyę do zbadania sprawy i postawienia odpowiednich wniosków.

**Wiedeń** 16 września. Dzisiejsza *Presse* oświadcza, iż doniesienie mówiące o domniemanem mającem nastąpić oznajmieniu cesarskiem (*Bothschaft)* do sejmów czeskiego i galicyjskiego, jest czczym wymysłem; jak również wiadomość o zamierzonej odpowiedzi na adres sejmu galicyjskiego jest bezzasadną: nie można się spodziewać tak późnej odpowiedzi, gdyż wśród tego zaszły nowe wypadki.

**Linz** 16 września. Minister spraw wewnętrznych wzywa okólnikiem namiestników, aby starali się przywieść do skutku wyraźne uchwały sejmowe o wyborach bezpośrednich.

**Paryż** 16 września. Król Pruski przesłał najpierwszy Cesarzowi Napoleonowi powinszowanie z powodu jego wyzdrowienia. Nadeszły podobneż powinszowania od Cesarza Austryackiego i króla Włoskiego.

**Paryż** 16 września. Cesarz objął napowrót cały zakres zwykłych zatrudnień swoich.

**Nowy Jork** 14 wszeńia. Parowiec rządowy przytrzymał okręt wiozący 900 flibustyerów (do Kuby). Obchód Humboldta wypadł tutaj świetnie.

*Kursa.* Wiedeń 16 wrześ. godzina. 2 minut 10. 5% zjednoczony dług państwa 59·70. — 5% zjed. dług państwa w srebrze 68·80. — Losy z roku 1860 94·—. — Akcye banku 722.— Akcye kredytowe 257·25.— Londyn 122·80. Srebro 121·—.— Dukat 5·91. — Lombardy 246.—. — Losy z roku 1864 114 50 — Akcye franko - austr. 115·—. — Napoleony 9·85—.—Akcye kol. gal. Kar. Ludwika 251.50 — Akcye kol. Lwow. Czerniow. 200·—.— Akcye kol. północ. wschod. 157·50.— Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 111·—. —Akc. banku jeneral. 69.50 — Renta w srebrze 72·—. — Akc. anglo-banku 324·—. — Akc. kolei rząd. 364· —. —. Akc. kol. wschod. 90.— — Tramway 145· —. — Akc. ban. wied. dla obr. ogóln. —, — Akc. banku budowy —. Usposobienie giełdy: mdłe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA.
*Antoni Kłobukowski.*

*Kurs papierów i pieniędzy*

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| **Kraków** 16 wrześ. | | |
| Sreb. pol. st. za 100 zł. | 110 | 108 |
| „ nowe obr „ | 115 | 112 |
| Listy zast. pol. z kup. | 93½ | 91½ |
| Bankn. pol. 100 złr. | 448 | 438 |
| Ruble ros. za 100 rsr. | 153½ | 151½ |
| Talary pr. za 100 tal. | 182 | 179 |
| Bankn. pr. za 100 złr. | 81½ | 80¼ |
| Srebro nowe austr. | 121 | 119¼ |
| Dukat ważny | 5 90 | 5 74 |
| Napoleon d'or | 9 95 | 9 70 |
| Półimperyały rosyj. | 9 95 | 9 70 |
| 4% gal. listy zas. bez k. | 79½ | 78½ |
| 5% „ „ „ „ „ | 90 | 89 |
| Obl. indemniz. z kup. | 74½ | 72 |
| Ak k. g. z dyw. bez. k. | 252 | 246 |
| „ L. Cz. z całą wpł. | 201 | 195 |
| Listy. aus. zak. kr. z. | 89 — | 88 — |
| „ 6% ban. rustyk. | 94 — | 93 50 |
| Listy gal, ban. hip. | 92 50 | — — |
| **Wiedeń** 15 wrześ. | | |
| 5% zjed. dług pań. ban. | 59 90 | 59 70 |
| 5% „ „ „ sreb. | 68 80 | 68 65 |
| „ Obl. ind. niż. Aus. | 93 — | 92 50 |
| „ „ czeskie | 93 — | 92 50 |
| „ „ węgiers. | 81 75 | 81 — |
| „ „ galicyj. | 73 — | 71 — |
| „ „ bukow. | 73 — | 71 — |
| „ „ siedmg. | 78 — | 77 — |
| Pożyczka głod. gal. | — — | — — |
| 5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.) | — — | — — |

| *Listy zastawne* | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% Banku nar. los. | 98 — | 97 60 |
| 4% galicyjskie | — — | — — |
| 5% „ | — — | — — |
| 6% gal. zakł. kr. włoś. | — — | — — |
| 5% węgierskie. los. | — — | — — |
| 5% zakł. kred. austr. | — — | — — |
| 5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat. | 90 — | 89 — |
| 5% Domin. pań. 120 fl. | — — | — — |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy poż. z r. 1839 | — — | — — |
| „ „ „ 1854 | — — | — — |
| „ „ „ 1860 | 95 — | 94 50 |
| „ „ „ 1864 | 114 50 | 113 50 |
| „ Comorente . | — — | — — |
| „ Kredytowe . | 161 — | 160 — |
| „ żegl. par. na D. | — — | — — |
| „ Księcia Salm | — — | — — |
| „ „ Palfy | — — | — — |
| „ ks. Klary . . | — — | — — |
| „ hr. St. Genois | — — | — — |
| „ miasta Budy . | — — | — — |
| „ ks. Windischg. | — — | — — |
| „ hr. Waldstein | — — | — — |
| „ hr. Keglevich | — — | — — |
| „ Rudolfa . . . | 15 50 | 14 50 |
| *Akc. bank i przem.* | | |
| Banku narod. austr. | 727 — | 723 — |
| Zakładu kredytow | 256 — | 255 50 |
| Żeglugi par. na Dun. | — — | — — |
| Kolei półn. Ferdynan. | 2160 | 2140 |
| „ rządowej fr.-a. | 367 — | 365 — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kolei zachodn. c. El. | 183 — | — — |
| „ Pardubickiej . | 161 50 | 160 50 |
| „ południowej . | 243 — | 242 — |
| „ Galicyjskiej . . | 250 — | 249 — |
| „ Czerniowieckiej | 200 50 | 199 50 |
| Kol. węg. półn. wsch. | 160 — | 159 — |
| ks. Rudolfa 200 fl. w. a. | 169 — | 167 — |
| Akc. kol. Alf. finmań. | 172 — | 170 — |
| „ „ Kosz.-Bogum. | 64 — | 62 — |
| „ „ Siedmiogrodz. | 169 — | — — |
| „ „ Cisańskiej. | 256 — | 249 50 |
| „ „ Wschod. węg. | 91 — | 90 — |
| Akcye Bank. ang. au. | 323 — | 322 — |
| „ „ angl. węg. | 104 — | 103 — |
| „ Zakł. kred. węg. | 102 — | 101 50 |
| „ banku frank. austr | 114 50 | 113 50 |
| „ „ węgierskiego | 66 — | 66 — |
| „ „ kraj. galicyj. we Lwowie | — — | — — |
| „ wied. d. obr. płod. | 75 — | 73 — |
| „ galic. hipotecz. | — — | — — |
| „ austr. związkow. | — — | — — |
| „ dla obrot. ogól. | — — | — — |
| „ Tow. han. pł. leś. | 72 — | 68 — |
| *Oblig. pierwszeństw.* | | |
| Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m. | — — | — — |
| „ (sr. pr. 100 fl. w. a. | — — | — — |
| „ (Emis. 1862) „ „ „ | — — | — — |
| Kolei rząd. St. 500 fr. | — — | — — |
| „ „ Emis. 1867 „ | — — | — — |
| Kol. połud. St. 500 fr. | — — | — — |
| „ Bony 1870-1874 6% | — — | — — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kol. pół. C.F. 100 fl. k.m. | — — | — — |
| „ „ „ za 100 fl. w. a. | — | — — |
| „ w sreb. 5% „ „ „ | 89 75 | 89 50 |
| Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a. | — — | — — |
| Kol. połud-pół. niem. | | |
| — 5% — za 100 fl. | — — | — — |
| — — w srebrze „ | — — | — — |
| Kol. Gal. K.L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100 | — — | — — |
| Kol. Gal. K. L. Emis. II. | — — | — |
| Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr, 5% za fl. 100) | — — | — — |
| „ „ „ Emisya 1867. | — | — — |
| Kol. 1 Sied. fl. 200 a. w. | 88 50 | 87 50 |
| ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100 | 89 75 | 89 25 |
| „ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „ | — — | — — |
| Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k. | — — | — — |
| Austr. Loyd fl. 100 m.k. | — — | — — |
| Tow. prags. przem. żel. po 300 fl. | 101 — | — — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarz koronny . . | — — | — — |
| „ dukat na wagę | - - — | — — |
| „ — obrączk. . | 5 92 | 5 90 |
| Złoto *al marco* . . | 5 87 | 5 86 |
| Napoleondory . . . | 9 85$^{5}$ | 9 84$^{5}$ |
| Fryderyki . . . . | 10 15 | 10 10 |
| Luidory (niemieckie) | 10 10 | 10 5 |
| Suweryny angielskie | 12 25 | 12 15 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Srebro . . . . . . | 121 — | 120 75 |
| Srebro, kupony . . . | 121 — | 120 50 |
| Talary związkowe . | — — | — — |
| Prus. bilety kas. . . | 1 81$^{50}$ | 1 81 |
| **Lwów** 14 wrześn. | | |
| Dukat holenderski . | 5 85 | 5 79 |
| „ cesarski . . . | 5 90 | 5 83 |
| Półimperyał rosyjski | 10 12 | 9 93 |
| Rubel srebr. rosyjski | 1 92 | 1 84 |
| „ pap. „ | 1 53 | 1 51½ |
| Talar pruski . . . . | 1 83 | 1 81 |
| Listy z. To. kr. gal. 5% | 91 — | — — |
| „ „ 4% | 78 50 | 77 50 |
| Listy zast. banku hip. | 89 50 | 88 25 |
| Obligi indem. b. kup. | 71 50 | 70 75 |
| 5% Pożyczka narod. . | — — | — — |
| Akcye kol. gal. b. kup, | 245 — | 242 50 |
| „ „ lwow.-czer. | 200 — | 189 — |
| Akcye Banku hip. gal. | 103 — | — — |
| **Warsz.** 14 wrześ. | | |
| Listy zast. 1 ser. rub. | 92 92 | 92 60 |
| „ „ 2 ser. „ | 92 93 | 92 60 |
| „ „ kupon „ | — — | — 90 |
| Listy likwidac. „ | 75 69 | 75 36 |
| kupon „ | — — | 1 14 4/9 |
| Pożyczka r, 1864 „ | 173 — | — — |
| r. 1866 „ | — — | — — |
| Kolej warsz. wied „ | — — | — — |
| „ warsz byd. „ | 73 | — — |
| „ warsz. teresp. | — — | 116 50 |

*Pociągi osobowe na kolejach żelaznych*

**Odchodzą:**

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* o god. 6·3 rano, 3·33 popołudniu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o god. 8 rano; — do *Lwowa* o god. 11·35 rano; o 10·22 wieczór — do Wieliczki o god. 6·28 rano; o 5·30 wieczór;
z *Wiednia* do *Krakowa* o god. 8 rano; o 8·30 wiecz.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godz. 11·27 przed południem. o 2·5 popołudniu.
z *Szczakowy* do *Krakowa* o god. 2·51 po południu.
ze *Lwowa* do *Krakowa* o god. 5·41 rano; o 5·16 wiecz.
z *Przemyśla* do *Krakowa* o god. 8·29 rano; o 8·35 wiecz.
z *Wieliczki* do *Krakowa* o god. 7·40 rano; o 7·40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* o godz. 1 po południu.

**Przychodzą:**

do *Krakowa* z *Wiednia* o god. 9·52 rano; o 8·54 wieczór
z *Wrocławia* o godz. 9·45 rano z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* o god. 5·21 wiecz
ze *Lwowa* o god. 5·33 rano; o 3·26 po południu. -
z *Wieliczki* o god. 8·15 rano; o 8·15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* o god. 6·39 rano; o 6·25 wiecz
do *Lwowa* z *Krakowa* o god. 10·9 rano; o 9·28. wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* o g. 5.23 rano, 7 ·32 .wieczór

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sóbotę z *Krakowa* do *Wieliczki* i *Niepołomic* o godz, 11 m. 23 w południe odchodzi pociąg mięszany i przychodzi do *Krakowa* z *Niepołomic* o god. 4 m. 35 popołudniu.

Ruch pociągów odbywa się na kol. galic. Kar. Lud. według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol północ. ces. Ferd. według zegaru pragskiego, który idzie o 22 m. później od krakow.

**Biblia,** to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu, przez D. Jakuba *Wuyka* z Wągrowca — w Krakowie w Drukarni Łazarzowej, roku Pańskiego 1599. Egzemplarz najpiękniejszy, kompletny, jest do sprzedania w księgarni p. ***Józefa Czecha*** w Krakowie, za 100 złr. (1591--3)

## Lekarstwo
**na chorobę pysków i racic u bydła**

jest do nabycia w Biórze c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod L. 282, piętro II. (1629--3)

## Obwieszczenie.

L. 3684

Ponieważ rozpisana w celu przedsiębiorstwa postawienia sztachet w gmachu sądowym przy kościele Św. Piotra, na dzień 10 Września r. b., licytacya do skutku nie doszła, przeto naznacza się w powyższym celu nowy termin na dzień 4 Października r. b. o godzinie 11 z rana, — i o tem się pp. przedsiębiorców z tem dołożeniem zawiadamia, że stawianie słupów i sztachet dopiero z wiosną nastąpić i z końcem miesiąca Maja 1870 cała robota oddaną być ma.

*Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.* (1639-1-3)

Kraków dnia 13 Września 1869.

## Obwieszczenie.

L. 13316.

W roku bieżącym ukończonem zostanie obmurowanie części gruntu na rozszerzenie cmentarza głównego nabytej, a w skutek tego zajdzie potrzeba zburzenia starego muru, dawny cmentarz od strony zachodniej otaczającego. Ponieważ w murze do zburzenia przeznaczonym, osadzone są tablice nagrobkowe, które w innych miejscach muru okalającego cmentarz główny, umieścić wypadnie, przeto Magistrat wzywa rodziny mające w wyżej wspomnionym starym murze cmentarza umieszczone tablice nagrobkowe, aby się najdalej po koniec Października r.b. porozumiały w krótkiej drodze z Inspektorem budownictwa miejskiego, w które miejsce murów cmentarz okalających, tablice te umieścić zamyślają, gdyż po upływie tego terminu, miejsca do umieszczenia tablic nagrobkowych, z urzędu oznaczone zostaną.

Z Magistratu król. główn. Miasta.

Kraków dnia 3 Sierpnia 1869. (1471--3)

**Od S. Michała r. b.**
**do wynajęcia**
przy ulicy Krupniczej:
**siedm Pokojów, jedna sala z Balkonem murowanym,**
z wszelkiemi dogodnościami.
Wiadomość w Handlu *Wojczyńskiego.*
(1592--3)

**Jana Gugla**
pierwszy austryacki
Zakład sprzedaży i wypożyczania
**Fortepianów**



**w WIEDNIU,**
Stadt, Bauermarkt 4, im Durchhause Gundelhof.

Tenże ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności zamiejscowej, że w jego Handlu od lat 20tu istniejącym, jest **nieprzerwanie Skład** więcej jak 100 sztuk rozmaitych wzorowych instrumentów do sprzedania i zaleca takowe po następujących cenach:

| | od złr | do złr. |
|---|---|---|
| Nowy Fortepian skrzydłowy | 250 | 300 |
| „ „ salonowy | 260 | 320 |
| „ „ koncertowy z płytami metalowemi | 320 | 450 |
| Nowe Pianino damskie, najlepszy wyrób | 350 | 420 |
| Ograne Fortepiana na 6¾ okt. | 80 | 180 |
| dto na 7 oktaw | 200 | 250 |
| Harmonie o 3 do 14 rejestrach | 120 | 400 |

Wszystkie nowe instrumenta pochodzą od rzetelnych Fabryk, opatrzone są najnowszą żelazną konstrukcya, mają silny, pełen dźwięku głos, a co do trwałości, może być dana wszelka gwarancya. Ograne instrumenta wszystkie są w najlepszym stanie, trzymając strój, a według wartości pod każdym względem do zalecenia. Przesyłki i listowne zamówienia uważane jako rzecz honoru, przeto najsumienniej wypełniane. (1322-7-12)

NB. Za opakowanie i ekspedycyę na dworzec kolei wiedeński lub parowy statek, należy dołożyć do listu zamawiającego złr. 10 za sztukę.

## Lizitations-Kundmachung.

Von Seite der hiesigen k. k. Genie-Direktion wird hiemit bekannt gemacht, dass wegen Sicherstellung der in den Militär aerarischen Gebäuden zu Krakau, Podgórze und Łobzów, und auf den fortifikatorischen Bau - Objekten in der Periode vom 1. Jänner 1870, bis Ende Dezember 1872 vorkommenden:

a) Erd-Maurer-, Schiefer- und Ziegeldecker-Arbeiten,
b) Brunnen- und Pumpen-Arbeiten,
c) Lieferung von Pilhal'schen Gussöfen und Kochherdbestandtheilen, wie auch Kuffen-Apparaten

**Dienstag am 12. Oktober 1869 um 10 Vormittags**

in der Bau-Verwaltungs-Kanzlei am neuen Thor Nr. 468 eine Offerts-Verhandlung gegen Einbringung schriftlicher versiegelter Offerte stattfinden wird, allwo auch die hierauf bezüglichen Bedingungen zu den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden können.

1. Die betreffenden Offerenten haben ihrem mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerte nachstehenden Vadien beizuschliessen: flor.

| | flor. |
|---|---|
| a) Für Erd-Maurer-, Schifer-, und Ziegeldecker-Arbeiten. . . | 200 |
| b) Für Brunnen- und Pumpen-Arbeiten, ausschliesslich der bereits kontrahirten am Castel. und in Thürmen Benedikt und Krzemionki . . . . . . . | 100 |
| c) Für Lieferung von Pilhal'schen Gussöfen und Kohherdbestandtheilen, dann Kuffen-Aparaten | 150 |

Die erlegten Vadien werden den Nichterstehern gleich nach der Verhandlung zurückgestellt, während die Ersteher solche gleich nach Genehmigung ihres Anbotes auf den doppelten Betrag zu erhöhen haben.

2. Zu dieser Offerts-Verhandlung werden nur solche Unternehmer und Werkmeister zugelassen, welche dem Militär-Aerar die vorgeschriebene Sicherheit leisten und sich mit einem im Laufe dieses Jahres ausgestellten Certifikate der Handels- und Gewerbekammer über ihre Verlässlichkeit und Befähigung zur Uibernahme der Ausgeschriebenen Arbeiten ausweisen können.

3. Die Preis-Anbote sind in Perzenten-Nachlässen oder Zuschüssen auf die bestehenden Tarifspreise zu stellen.

Diese Anbote müssen genau und deutlich, und sowohl mit Ziffern als mit Buchstaben angesetzt sein.

4. Jedes Offert muss mit dem Vor- und Zuname des Offerenten, oder bei mehreren Mitofferenten auch mit der Hinweisung auf die Solidar-Verpflichtung unterfertigt sein, und den Wohnort des Offerenten genau bezeichnet enthalten.

5. Der Offerent muss sich in seinem Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den ihm bekannten allgemeinen und speziellen Bedingnissen und Preistarifen auch dann unterwerfe, wenn sein Anboth auch nur auf eine kürzere als die im Eingange dieser Kundmachung ausgesprochene Dauer genehmigt werden sollte.

6. Auf Offerte, welche den hier angeführten Bedingungen nicht vollkommen entsprechen, wird ebenso wie auch auf nachträgliche, erst nach Beginn der Verhandlung überreichte Offerte — diese mögen wie immer beschaffen sein — keine Rücksicht genommen.

*K. k. Genie-Direction zu Krakau*

am 7. September 1869. (1623-2-3)



(1563-4-100)

Sikawki ogniowe ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej.

Założone 1823.

Wm. **Knaust** w Wiedniu,

Zaręczenie. Illustrowane cenniki bez płatnie pocztą.

Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 gegenüber dem Augarten.

**Precz z Siwizną!**
## Woda Pani Dorat
11, rue de Caumartin à Paris.

Użycie jednego flakonika *Wody Dorat* dostatecznym i nieomylnym jest środkiem na *przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru*. Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem; tania, nieszkodliwa, nie jest bynajmniej farbą; bardzo skutecznie zapobiega *wypadaniu włosów i leczy wszelkiej natury wyrzuty naskórne.*

Dostać można w Krakowie w aptece p. *I. Trauczyńskiego* (pod firmą *Brunona Miczyńskiego*), we Lwowie p. *Piotra Mikolasza*. (1312-6-)

DYREKCYA
## KASY OSZCZĘDNOSCI
**w Krakowie,**

podaje niniejszem do wiadomości, że połączony z tą Kasą

## ZAKŁAD POŻYCZKOWY
**na zastawy ruchome,**

urządziwszy odpowiednie Magazyny, oprócz dotąd udzielanych pożyczek na

**wyroby srebrne, złote, zegarki, korale i inne kosztowności**

**z dniem 16 Sierpnia r. b.**

przyjmóje w zastaw różne przedmioty ustawą tegoż Zakładu w **§. 7** objęte.

Pożyczki udzielają się w biórze Zakładu Pożyczkowego, w domu Towarzystwa wzajemnych Ubezpieczeń przy Kleparzu pod l. 194, od godziny 9 do 1ej. (1452--11)

C. k. uprzyw. gal.
## AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez Filie swoje w **Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu** i **Samborze** począwszy

**od 1go Września 1869 r.**
## ASYGNACYE KASOWE

4½ procentowe za 8-dniowem wypowiedzeniem
5 dto za 14- dto dto

i podaje zarazem do powszechnej wiadomości, że od **wszystkich swoich w obiegu będących**

4% Asygnacyj kasowych od 1go Września r. b., 4½% zaś od 4½ dto dto „ „ dto „ „5%

nadal opłacać będzie.

(1566-4-10) **Dyrekcya.**

***S. Kellermanna*** **w Biały**
## mechaniczna Przędzalnia kłaków i Fabryka płócien,

poleca Worki ze szwem i bez szwu, Tkaniny lniane podwójne na Worki do Chmielu, Mąki, Zboża, Nasienia koniczyny, tudzież na Story, Markizy, Kitle żołnierskie i t. p. — Wyroby moje zostały już dwa razy odznaczone srebrnemi medalami na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Krakowie i w Biały. (1526-4)

**Zdrowo obmyślane jest pół wygrane!**

I tą razą znowu

można wygrać wielki los na **250,000, 150,000, 100,000, 50,000, 40,000, 25,000,** 2 po **20,000,** 3 po **15,000** złr. itd. itd., jeżeli się weźmie udział w rozpoczynającém się już w d. **20** i **21** b. m. ciągnieniu najnowszej *przez Hamburski rząd potwierdzonej i poręczonej* loteryi, która dla grającej publiczności była w ten sposób na nowo uposażona, że prawdopodobnie można liczyć na korzystny rezultat, gdyż każdy wyciągnięty los *bezwarunkowo wygrać musi*, a wszystkie wygrane po ciągnieniu w gotówce wypłacone będą.

Podpisany Dom handlowy, którego debit znany jest jako najszczęśliwszy, wypełnia za nadesłaniem

**Złr. 4 za jeden cały oryginalny los**
**„ 2 „ pół losu oryginalnego**
**„ 1 „ ćwierć losu „**

dane polecenia nawet w najodleglejsze strony. A ponieważ temuż domowi handlowemu powierzono specyalnie rozsprzedaż tych losów, powinnoby to stanowisko dawać każdemu najlepsze poręczenie dokładnej i uważnej obsługi. Trzeba się zgłaszać wprost do

***Gustawa Schwarzschilda,***
dom hurtowny w **Hamburgu.**

(1539-5-6)

Aby dowieść, jak mało się ryzykuje biorąc udział w tej loteryi, a z jaką pewnością na korzystny rezultat rachować można, wszystkim mym odbiorcom złożone powyższe wkładki napowrót zwrócę, jeżeli losy mające być u mnie brane, w toku ciągnienia nie z wygraną wyciągnięte będą.

## Schenk i Tatzel
**w Messendorf, poczta Freudenthal w austr. Szląsku,**

polecają swe warsztaty do urządzenia Gorzelń, zwykłych aparatow, jako też i kolumnowych, najdoskonalszej działalności, tož Browarów, Fabryk nafty, Młynów, Tartaków i t. p., przyjmują wszelkie polecenia na kotły parowe, rezerwoary dowolnej konstrukcyi, ciągnione rury miedziane do 15 stóp długości, armatury do kotłów i aparatów, jako też wszelkie gatunki robót miedzianych, mosiężnych i żelaznych. (1593 2-10)

Robota rzetelna i szybka, ceny odpowiednio czasowi niskie.

**Dobra Bóbrka,** składające się z miasta Bóbrki i wsi Łany, Sarniki i Pietniszany, tudzież kolonii Ernsdorf, Rehfeld i Mühlbach, przy gościńcu murowanym leżące, cztery mile od Lwowa, o pół mili od dworca kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej oddalone, są z wolnej ręki z powodu działu familijnego do sprzedania.

Majątek ten podzielony jest na dwa folwark, i zawiera 26 morgów ogrodów, 90 morgów łąki 765 m roli, 100 m. pastwisk, 1.928 m. lasu; pięć Młynów, Wapniarka, Cegielnia, Kamieniołom, Jatki i propinacya, przynoszą znaczny gotowy dochód. — Budynki prawie wszystkie murowane i gontem pobite w liczbie 52, tak mieszkalne jak i gospodarskie, a między temi Browar i dwie dobrze urządzone Gorzelnie, znajdują się w najlepszym stanie. (1473-4-6)

Serwituta są całkiem ukończone i ekwiwalenta oddane.

Bliższą wiadomość udzielą Wny ***Hipolit Czajkowski*** w miejscu, lub Wny ***Marcelli Czajkowski*** we Lwowie pod L. 283 mieszkający.

## !!Ostrzeżenie!!

W skutek sprzedawania w wielu miejscach fałszowanego Syropu czyszczącego krew

**Syropu Pagliano z Florencyi,**

widzę się spowodowanym donieść, że każdy, ktoby sobie życzył nabyć prawdziwego Syropu, niech się zgłosi do mego **głównego Składu** u *Józefa Raftla* w Wiedniu, gdzie odsprzedającym przyznaje się znaczna zniżka. (1487-8-12)

***Hieronim Pagliano,***
Profesor medycyny z Florencyi.



**Prawdziwe** ck. patentowane, przez Wydział medyczny badane i jako odpowiednie uznane, tysiące razy wypróbowane i poświadczone **Arcanum** do zupełnego wytępienia *Szczurów, Myszy domowych, polnych, Kretów, Karakonów itp.* (wielokrotnie naśladowane i sprzedawane bywa) *niefałszowane*, sprzedają w Krakowie p. J. Jahn — w Tarnowie p. Wielogórski — we Lwowie p. W. Królikowski — w Czerniowcach p. J Haas — w Przemyślu pan F. Gaideczka w Rzeszowie p. J. Schaiter. — Cena 1 dużego słoika 1 złr. 10 ct., małego 90 centów. Także pojedyncze porcye przesyłają się za pobraniem należytości pocztą. Tamże jest do nabycia z zaręczeniem prawdziwości słynne **Mydło cytrynowe**, prawdziwie radykalny środek przeciw odciskom, odmrożeniom — Cena 1 słoika 50 centów. (402-3-)



***M. Webera***
**przenośne Maszyny parowe w dwóch konstrukcyach:**

Maszyna przy kotle i Maszyna izolowana na osobnym fundamencie z lanego żelaza, Maszynerye wszelkiego rodzaju, Kotły parowe, Pompy parowe, Pompy ręczne, Sikawki, Kuźnie polowe, Narzędzia do budowania, Świdry ziemne itd., są na składzie i można takowe zawsze sprowadzić od **Józ. Oesterreichera** (1384-12) w Wiedniu, Sonnenfelsgasse, 8.



Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

**Skład zegarków**
## M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr 6 sprzedaie wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika

**Zegarki kieszonkowe genewskie.**

| | | |
|---|---|---|
| Srb. zegarki cylindry o 4 kam | 10—12 | złr. |
| „ „ z złot. brzeg. do ods. | 13—14 | „ |
| „ „ z podwójną kopertą | 15—17 | „ |
| „ „ ankrowe o 15 kam. | 16—19 | „ |
| „ „ „ z podw. kop. | 18—23 | „ |
| „ „ „ ang z kr. szkł. | 19—25 | „ |
| „ „ „ remontory | 28—30 | „ |
| „ „ „ z podw. kop. | 35—40 | „ |
| Złote „ „ N. 3 złot. o 8 kam. | 30—36 | „ |
| „ „ damsk. o 4 i 8 kam. | 25—30 | „ |
| „ „ „ ze złot. okrywk. | 3—40 | „ |
| „ „ „ emal. z dyam. | 38—48 | „ |
| „ „ „ dubelt. o 8 kam. | 40—48 | „ |
| „ „ ankrowe o 15 kam. | 35 44 | „ |
| „ „ „ lepsze złot. okr. 45 | | |
| 70, 80, 90, 100 | 120 | „ |
| * „ „ damskie . . . | 40—48 | „ |
| „ „ „ z podw. kop | 50—56 | „ |
| „ „ remontoary 70, 80, 90, 100 | | „ |
| „ „ „ z pod. kop. 110, 120 130 | | „ |

**Budziki ze zegarkiem 7 złr.**

**Budziki** ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.

**Budziki bezpieczeństwa** z przyrządem alarmowym z palającym równocześnie świecę po 14 złr.

**Zegary ścienne** własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem

| | | |
|---|---|---|
| co dzień do nakręcania | 10, 12 | złr. |
| co 8 dni „ | 16, 18, 20. 22 | „ |
| „ „ „ z biciem god. i ½ god. | 30, 33, 35 | „ |
| „ „ „ „ i ¼ god. | 48, 50, 55 | „ |

(1376-11 100)

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c. Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

## WINOGRON
**kuracyjnych,**

dostatecznie słodkich, nadchodzą co dzień świeże transporta do Handlu (1640-1-)

***Edwarda Fuchsa***
w KRAKOWIE.
Cena tychże umiarkowana.

**Młody Subjekt,** wykształcony w zawodzie płóciennym, znajdzie korzystne miejsce zaraz lub od Sgo Michała r. b. w jednym z najznaczniejszych Składów płótna w Wrocławiu, pod korzystnemi warunkami. Bliższych szczegółów udzieli p. F. Bielawski w Wrocławiu, przy ulicy Oławskiej pod L. 7. (1585--3)

**Pierwszy**
publiczny wyższy
## Zakład naukowy handlowy
**w Wiedniu,**
Praterstrasse N. 32.

Najbliższy rok szkolny rozpoczyna się dnia **4 Października r. b.** Wpisy rozpoczynają się **25 Września.** — Programy rozsyła Dyrekcya bezpłatnie.

***Karol Porges,***
(1578-5-12) **Dyrektor.**

**RUPTURY** mogą być wyleczone przez użycie **bandaża elektro-medycznego,** wynalazku Dra Marie, mieszkającego w Paryżu przy ulicy de L'arbre-sec. 44, zaktóry otrzymał brewet wynalazku. — Dostać można w Krakowie jedynie w aptece p. I. Trauczyńskiego pod firmą Brunona Miczyńskiego) przy ul. Floryańskiej w Brodach u p. M. Kulaka. (1308-19)

## Dobra, tania Porcelana.

Serwis stołowy na 6 osób, 40 sztuk, złr. 8·50, 10, 11.
Serwis stołowy na 6 osób, modna waza, złr. 12, 13, 14.
Serwis stołowy fancuskiego lub angielskiego kształtu, złr. 16, 18, 20, 25.
Serwis stołowy na 12 osób złr. 20, 24, 40, 100.
Serwis do kawy lub herbaty na 6 osób, złr. 3·50, 4, 5, 6, 20, 30.
Serwis do kawy lub herbaty na 12 osób, złr. 5, 6, 8, 10, 20, 50.
Piękne przedmioty na podarunki ślubne lub imieniny, od ct. 20, 40, 80, do 20 złr. (838-10-)
Wyborny **Kit** do porcelany 25 ct., najlepszy **Proszek** do czyszczenia 10 cent. — u

***J. Poy*** **w Wiedniu,** Stadt, Naglergasse Nr. 9.

Polecenia za pobraniem. Opakowanie jak najtaniej.

**Główny Skład**
## Kitu do zębów,
**Franciszka Bartoscha,**

utrzymuje w Krakowie Apteka „pod Słońcem" Dra Floryana Sawiczewskiego.
(229-11-12)

**Olbrzymie Brzoskwinie**
**Winogrona kuracyjne**

i inne podobne owoce południowe poleca jak najtaniej w codziennie świeżych przesyłkach

**E. ARTL,**
ul. Floryańska, naprzeciwko hotelu pod Różą.
(1559)

Das
in Oesterreich **älteste**
im besten Renommé stehende
**I. ö. Annoncen-Bureau**
des
**A. Oppelik,** Wien, Wollzeile 22
(1858 gegründet)
empfiehlt sich zur Uebernahme von Annoncen und Reclamen in **alle** Journale der Welt.
Durch den **zahlreichen**, von Jahr zu Jahr sich **steigernden** Zuspruch, dessen sich obige Firma erfreut, und den hiedurch bewirkten **starken Verkehr** ist dieselbe in der Lage, den P. T. Inserenten **grösstmöglichste Vortheile** bieten zu können.
Der allerseits als solid und ehrenhaft anerkannte Ruf dieses Hauses enthebt dasselbe jeder weiteren Anpreisung.

## TECHNIKA w MITTWEJDA

przy **Chemnic**, Królestwo **Saskie**, — **Dyrektor** inżyn. ***C. Weitzel,***
**techniczny Zakład naukowy budowy machin**
z własnemi **Warsztatami** i własną **Szkołą handlową.**
**Kurs naukowy:** pół-roczny, roczny i dwu-letni. Początek półrocza zimowego **15 Października r. b.**
**Prospekta** przesyłają się szybko i opłatnie. (1637 2-2)